

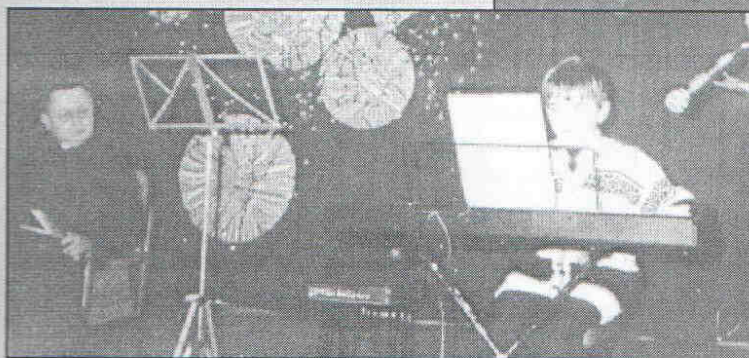
Rajgradzkie ĘCIA

* ROK XI * NR 2 (132) * LUTY 2001 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE:

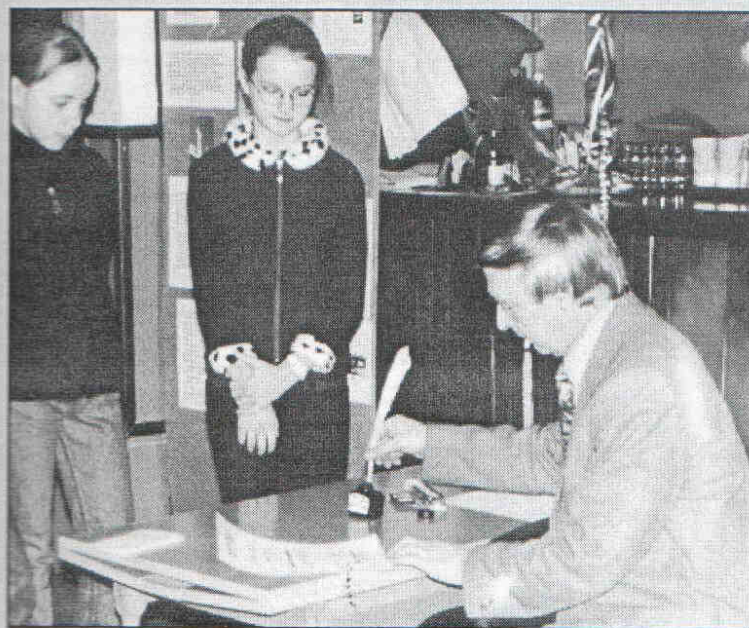
☆ WIEŚCIZGRODU RAJ

XXI Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie.
ograniczenie stopnia organizacji szkół w:
Mieczach, Kositach, Kozłowie i Pięń-
czykówwu, str. 2,3



☆ WIECZÓR AUTORSKI KS. ARKADIUSZA PACIORKO

Występ uczniów szkoły muzycznej, str. 20



☆ DZIADEK MI OPOWIEDZIAŁ

Rozstrzygnięcie konkursu, str. 12,13



☆ FERIE W DOMU KULTURY

Cykl imprez; bal przebierańców, str. 19

WIEŚCI Z GRODU RAJ

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 8 lutego 2001 roku odbyła się XXI sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Zbigniew Poniatowski, który na wstępie przywitał licznie przybyłych gości, radnych i pracowników UM na czele z burmistrzem.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Zygmunt Dziądziałak przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za okres od ostatniej sesji Rady Miejskiej do sesji w dniu dzisiejszym. W trakcie trzech posiedzeń Zarząd podjął sześć uchwał dotyczących sprzedaży mienia gminnego. Sprzedano (w trybie negocjacyjnym) budynek byłego Ośrodka Zdrowia w Woźnejwsi wraz z placem za kwotę 50 tys. zł. W związku z tym, że nie doszły do skutku pierwsze przetargi obniżono ceny wywoławcze za: działkę z byłą kotłownią przy blokach w Rajgrodzie - 49,9 tys. zł; lokal po filii bibliotecznej w Beldzie (112 m²) - 30 tys. zł.; lokal po byłej "zerówce" w Beldzie (30 m²) - 9 tys. zł. Postanowiono podnieść cenę (w stosunku do wyceny rzeczoznawcy) za mieszkania sprzedawane w tzw. Wodomistrzówce w Rajgrodzie przy ul. Rajgrodzik do kwoty 25 tys. zł za mieszkania o większym metrażu 53m²) a za mieszkanie trzecie (28m²) do kwoty 10 tys. zł. Ponadto Zarząd zajmował się funkcjonowaniem oświaty na terenie gminy.

Burmistrz poinformował o wynikach kontroli przeprowadzonej przez Urząd Wojewódzki w Białymstoku w Ośrodku Pomocy Społecznej w Rajgrodzie.

Komisja, powołana przez burmistrza, sprawdziła zgodność płacenia podatku za domki letniskowe ze stanem faktycznym. Stwierdzono liczne uchybienia i wystawiono obciążenia na kwotę 48 tys. zł.

W wyniku rozstrzygnięcia przetargu na bank zabezpieczający kredytowanie budowy gimnazjum i stacji uzdatniania wody wybrano PKO BP w Grajewie.

ZMNIJSZENIE STOPNIA ORGANIZACYJNEGO SZKÓŁ

Kierownik BOS, Maria Zimińska przedstawiła cztery projekty uchwał ograniczające stopień organizacji szkół do klas początkowych 0-3. Uchwały dotyczyły szkół podstawowych: w Kozłowie, w Kosiłach, w Mieczach i w Pieńczykówku. Obecni na sesji przedstawiciele rodziców uczniów ze Szkoły Podstawowej w Pieńczykówku zaprotestowali

opinii), są gorsze warunki lokalowe niż w Pieńczykówku. Obecny za sesji sołtys z Łazarzy - Bogdan Krupiński zaprotestował, twierdząc, że Szkoła Podstawowa w Beldzie z zewnątrz wygląda niezbyt okazale, ale posiada centralne ogrzewanie z kotłownią olejową i warunki do nauki dyrekcja zabezpiecza jak najlepsze. Burmistrz Zygmunt Dziądziałak podał kilka argumentów przemawiających za reorganizacją sieci szkół w gminie. Według ministerialnej wykładni jeden nauczyciel ma nauczać około 24 uczniów w klasie, a w szkołach wiejskich w naszej gminie jeden nauczyciel przypada na 5-6 uczniów. Subwencja rządowa na utrzymanie gminnej oświaty jest przy-



przeciw uchwale, twierdząc, że ich szkoła jest w dobrym stanie (po remoncie i rozbudowie) i jest przystosowana do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Z podobnym apelem zwrócił się do radnych radny Zbigniew Koniecko. Jeden z rodziców zaproponował, aby uczniowie klas starszych byli dowożeni do Rajgrodu, a nie do Beldy, gdzie (według jego

syłana według wskaźnika przeliczanego na jednego ucznia, tak więc od kilku już lat do utrzymania wszystkich szkół w gminie musimy dokładać z budżetu gminnego. Nasze podatki, zamiast inwestować w gminną infrastrukturę (drogi, ulice, kanalizacja, wodociągi) są "przejadane" przez gminną oświatę. W roku poprzednim do utrzymania wszystkich szkół musieliśmy dołożyć z własnych dochodów ponad jeden milion trzysta tysięcy złotych. Zaproponowane dzisiaj uchwały zmierzają do ograniczenia nauczycielskich etatów. Pozostawiając w podanych szkołach tylko klasy początkowe zatrudnić się będzie tylko dwóch nauczycieli. Obecnie w szkołach tych pracuje po 6-8 nauczycieli w każdej. Docelowo (wg koncepcji burmistrza) w gminie Rajgród pozostaną tylko dwie szkoły: gimnazjum w Rajgrodzie i szkoła podstawowa w Rajgrodzie.



WIEŚCI Z GRODU RAJ

W wyniku tajnego głosowania radni podjęli cztery uchwały ograniczające stopień organizacyjny szkół podstawowych w: Kozłowie, Kosilach, Mieczach i Pieńczykówku. W następnej uchwale przyjęto nowy podział gminy na obwody szkolne. Do obwodu Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie przyłączono dotychczasowe obwody szkół w Kozłowie i w Kosilach, tworząc w tych miejscowościach filie rajgrodzkiej szkoły. Do obwodu szkolnego Szkoły Podstawowej w Beldzie przyłączono dotychczasowy obwód szkoły w Pieńczykówku, gdzie powstanie filia Szkoły Podstawowej w Beldzie. Do obwodu szkolnego Szkoły Podstawowej w Rydzewie przyłączono dotychczasowy obwód szkoły podstawowej w Mieczach, a szkoła ta stała się filią SP w Rydzewie. Dzieciom klas starszych (IV-VI) gmina zapewnia bezpłatne dowożenie odpowiednio do szkół: z Pieńczykówka do Beldy, z Mieczy do Rydzewa, z Kozłówek i Kosil do Rajgrodu.

OGRZEWANIE GIMNAZJUM

Już przed sesją pojawiła się koncepcja zmiany projektu ogrzewania budującego się gimnazjum w Rajgrodzie.



Obecny projekt zakłada tradycyjne centralne ogrzewanie zasilane piecem spalającym olej opałowy. Ostatnio w województwie podlaskim w kilku obiektach zainstalowano ogrzewanie podłogowe w oparciu o pompę ciepła. Obecny na sesji starosta Henryk Poślednik wytłumaczył radnym zasadę działania tego typu ogrzewania. W posadzkach co 30 cm instaluje się plastikowe rurki. Ogrzewanie podłogowe ma wiele zalet: w pomiesz-

czeniu nie ma kaloryferów, a więc nie kurzy się, znacznie sprawniej działa wentylacja, ciepła podłoga daje wrażenie wyższej temperatury w pomieszczeniu. Zasadę działania pompy ciepła starosta H. Poślednik porównał do działania lodówki. Agregat w lodówce sprawia, że ciepło jest odbierane z wnętrza lodówki i oddawane na zewnątrz. Pompa ciepła zainstalowana w budynku pobiera ciepło z zewnątrz i przekazuje je do wnętrza budynku. Najczęściej ciepło odbierane jest z wody głębinowej; pobierana jest woda z jednej studni głębinowej, odbierane od niej ciepło i zimną wodę odprowadza się do drugiej studni. W przypadku rajgrodzkiego gimnazjum, które budowane jest nad samym brzegiem jeziora Rajgrodzkiego, źródłem zasilania w wodę może być jezioro. Starosta pozytywnie ocenił pomysł zmiany projektu ogrzewania rajgrodzkiego gimnazjum. Obecny na sesji radny wojewódzki - Mieczysław Bagiński poinformował, że jest to droga inwestycja, ale może być dofinansowana przez Ekofundusz. Natomiast w użytkowaniu pompa ciepła należy do w pełni ekologicznych i stosunkowo tanich systemów grzewczych.

Radni zainteresowali się tym projektem i polecili burmistrzowi skonsultowa-

nie go z głównym projektantem i budowniczym gimnazjum.

POZOSTAŁE UCHWAŁY

Radni podjęli dwie uchwały zmieniające miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego gminy w obrębie miasta Rajgrodu i wsi Rybczyzna.

Radni podjęli uchwałę nadającą Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Rajgrodzie Statut.

Radni podjęli również uchwałę w sprawie przyznawania lub odmowy pomocy pieniężnej z Państwowego Funduszu Kombatantów. Na wniosek radnego Stanisława Ziuzi kierownik Barbara Janowska przedstawiła szczegółowe zasady przyznawania pomocy kombatantom.

SPRAWY RÓŻNE

Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego - Mieczysław Bagiński poinformował zebranych, że sejmik przyjął 80 zadań, które wejdą do Kontraktu Województwa Podlaskiego z rządem. W zadaniach tych znalazł się również projekt wodociągowania gminy Rajgród.

W imieniu Komisji Rewizyjnej radny Stanisław Ziuzia przedstawił sprawozdanie z działalności w ostatnim okresie. Poinformował Radę, że Komisja spotkała się z trudnościami podczas styczniowego posiedzenia dotyczącego umorzeń podatków lokalnych. Z mocy prawa umorzenia podatku należą wyłącznie do burmistrza. Komisja poinformowana została tylko o kwocie umorzenia w roku 2000, a odmówiono jej wglądu w wykaz imienny. Burmistrz Z. Dziądziałek poinformował Radę, że zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych nie może ujawnić komu umorzył podatek.

Obecni na sesji pp Henryk Łukawski i Wiktor Putra zwrócili się z prośbą do Rady Miejskiej o anulowanie decyzji Zarządu dotyczącej podniesienia wartości wyceny mieszkań w Rajgrodzie przy ul. Rajgrodzik, gdzie mieszkają od lat i mają prawo pierwokupu. Według zainteresowanych 25 tys. zł za mieszkanie o powierzchni 53 m.2 - to zbyt drogo, bo w sąsiednim budynku lecnicy zwierząt mieszkania zostały sprzedane po znacznie niższej cenie. Zarzucono burmistrzowi, że nie traktuje wszystkich mieszkańców jednakowo i również to, że nie doprowadził do spotkania zainteresowanych z Zarządem Miejskim w celu negocjacji. W odpowiedzi burmistrz Z. Dziądziałek poinformował, że Zarząd miał prawo podnieść wycenę rzeczoznawcy i zarówno on, jak i jego urzędnicy, działają zgodnie z obowiązującym prawem. W głosowaniu jawnym radni zdecydowaną większością głosów poparli decyzję Zarządu Miejskiego odnośnie wyceny w/w mieszkań.

TYM RAZEM BYŁO SPOKOJNIE

W dniu 8 lutego 2001r. odbyły się obrady XXI Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie, podczas których doszło do głosowania nad uchwałami dotyczącymi reorganizacji czterech szkół podstawowych w gminie Rajgród. Zgodnie z propozycją Zarządu Miejskiego, popartą pozytywną opinią Podlaskiego Kuratorium Oświaty, zaproponowano radnym cztery uchwały: dotychczasowa Szkoła Podstawowa w Kozłówce i tak samo Szkoła Podstawowa w Kosiłach stają się filiami Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie, Szkoła Podstawowa w Pieńczykówku staje się filią Szkoły Podstawowej w Bełdzie, a Szkoła Podstawowa w Mieczach staje się filią Szkoły Podstawowej w Rydzewie. W szkołach filialnych obniża się poziom organizacyjny jedynie do nauczania klas początkowych, tj.: oddziału przedszkolnego i klas I – III. Uczniom klas starszych (IV – VI) zapewnia się kontynuację nauki w nowych szkołach macierzystych, a gmina zabezpiecza bezpłatne dowożenie uczniów do tych szkół. Cztery wspomniane wyżej uchwały zostały przegłosowane w głosowaniu tajnym i przyjęte przez radnych Rady Miejskiej zdecydowaną większością głosów.

Tym razem było bardzo spokojnie i bez emocji. Na sesję przybyło zaledwie kilku rodziców uczniów ze Szkoły Podstawowej w Pieńczykówku. Wypowiedzi były bardzo spokojne i wyważone. Wynik zaś głosowania

świadczy o tym, że po dwóch latach prób, prowadzących do racjonalizacji sieci szkół, radni przekonali się do konieczności ograniczenia ilości szkół w gminie. Lawinowo zwiększająca się kwota dofinansowywania gminnej oświaty z własnych dochodów przeraża nawet osoby postronne. W roku 2000 do utrzymania wszystkich szkół w gminie, jak się okazało po dokładnym obliczeniu, oprócz dotacji z Ministerstwa Finansów dołożyliśmy z własnej kasy (czyli z własnych podatków lokalnych) grubo ponad 1 milion 300 tys. zł.

Jestem przekonany, że nikt z radnych, ani burmistrz Rajgrodu, nie jest zwolennikiem likwidacji szkół. Niestety, dotacja Ministerstwa Finansów przychodząca do gminy na utrzymanie szkół jest liczona przelicznikiem na jednego ucznia, tak więc gmina Rajgród na jednego ucznia otrzymuje 2100 zł. Z wyliczenia dokonanego przez Biuro Obsługi Szkół wyszło, że: koszt utrzymania jednego ucznia w Szkole Podstawowej w Kozłówce wyniósł 7053 zł, w Szkole Podstawowej w Mieczach – 7183 zł, w Szkole Podstawowej w Kosiłach 5437 zł, w Szkole Podstawowej w Pieńczykówku 6774 zł. Poza rajgrodzką podstawówką koszt utrzymania jednego ucznia w skali roku w pozostałych szkołach podstawowych w gminie jest też dwukrotnie wyższy niż ministerialna subwencja. Średni zaś koszt dowozu jednego ucznia w 2000 roku wyniósł 60 zł. Wy-

łącznie racje ekonomiczne spowodowały zmiany w dotychczasowej sieci szkół podstawowych w gminie.

Czy na tym koniec?

Z pewnością nie. Dane demograficzne w gminie wskazują, że w kolejnych latach do szkół będzie przychodzić coraz mniej dzieci. Spowoduje to dalsze zmniejszanie ministerialnej subwencji – dalej więc gminy nie będzie stać na utrzymywanie sieci szkół, jaka została przyjęta na ostatniej sesji. Podczas obrad tejże sesji burmistrz Zygmunt Dziadziak zapowiedział, że w najbliższej perspektywie powinno zostać w gminie tylko jedno gimnazjum i jedna szkoła podstawowa. Warunkowane jest to oddaniem do użytku nowego budynku gimnazjum w Rajgrodzie z dniem 1 września 2002 roku. Według wykonawcy (firmy Robex) termin jest bardzo realny, o ile gmina zapewni płynne finansowanie budowy. W tym celu Rada Miejska postanowiła zaciągnąć trzymilionowy kredyt, zadłużając maksymalnie gminę. Przez najbliższe dwa lata obowiązywać będzie karencja (podczas której spłacane będą jedynie odsetki), a przez następne sześć lat nastąpi spłacanie kredytu. Wszystkim wiadomo, że najbliższe dwa lata będą okresem zahamowania wszelkich innych inwestycji w gminie, poza stacją uzdatniania wody. W ciągu tych dwóch lat należy radykalnie zmienić gminną sieć szkół. Czy pozostaną tylko dwie szkoły w gminie? Z ekonomicznego

punktu widzenia byłoby to najbardziej korzystne. Uwolnione zostałyby duże środki finansowe pozwalające na spłacanie kredytu i inwestowanie w drogi, kanalizację, sieć wodociągową... Ze społecznego punktu widzenia, moim zdaniem, jest to nierealne. Moja koncepcja sprowadza się również do zachowania dwóch pełnych szkół w gminie (gimnazjum w Rajgrodzie i Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie), ale także do pozostawienia punktów filialnych we wsiach, w których istnieją dotychczasowe podstawówki. Zaś z ekonomicznego punktu widzenia – owe filie, w których będą uczyć się dzieci młodsze (0-III), niekoniecznie muszą funkcjonować w dotychczasowych obiektach szkolnych. Do funkcjonowania takich filii, w których nauczanie będzie prowadzone w systemie klas łączonych (ze względu na małą liczbę dzieci w poszczególnych oddziałach), niezbędne będą dwie izby lekcyjne, szatnia, łazienka z sanitariatami i pomieszczenie socjalne dla dwóch nauczycieli. Tak więc punktem filialnym mogłaby być odpowiednio adaptowana remiza strażacka lub zwykły dom mieszkalny. Zatrudnienie dwóch nauczycieli i jednej osoby spełniającej rolę sprzątaczkę i konserwatora oraz utrzymywanie obiektu takiej filii z pewnością niewiele przekroczyłoby ministerialną subwencję na utrzymanie całej gminnej oświaty.

JANUSZ SOBOLEWSKI

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

Działania Zarządu Powiatu nakierowane były na monitorowanie sytuacji ekonomicznej Szpitala Ogólnego w Grajewie. Dyrektor Jan Niebrzydowski przedstawił plan rzeczowo-finansowy szpitala na 2001 rok, który w pierwszej wersji został odrzucony przez Zarząd. Przyczyną był planowany deficyt w wysokości 1,7 mln zł i brak konkretnego programu obsługi zadłużenia szpitala i jego stopniowego likwidowania. Wynik finansowy za styczeń 2001 r. był niekorzystny i stawia pod znakiem zapytania możliwość zbilansowania jego dochodów i wydatków. Zarząd zobowiązał dyrektora do opracowania do końca lutego nowego planu, który uwzględniłby powyższe zastrzeżenia i wnioski.

Sprawa szpitala powróciła podczas obrad XXIV Sesji Rady Powiatu Grajewskiego w dniu 23 lutego 2001 r. starosta poinformował radnych o odrzuceniu planu rzeczowo-finansowego szpitala przez Zarząd i także o wprowadzeniu motywacyjnego systemu wynagrodzenia dla dyrektora szpitala. Zakłada on przyznawanie kwartalnej premii w zależności od wyników finansowych szpitala, które będą analizowane przez Zarząd.

Dyrektor Jan Niebrzydowski przedstawił radnym sytuację obecną szpitali określił główne założenia zmierzające do unormowania jego sytuacji finansowej. Najważniejsze z nich to:

- wprowadzenie motywacyjnego systemu wynagradzania, zwłaszcza w grupie ordynatorów, pozostałych lekarzy i innych kierowników komórek organizacyjnych,
- zmniejszenie zatrudnienia o ok. 100 osób w ciągu roku,
- zmniejszenie liczby stanowisk kierowniczych, w związku ze zmianami organizacyjnymi w działach: administracyjnym, gospodarczym i technicznym,
- racjonalizację kosztów rzeczowych poprzez ich kontrolę i ograniczenie, szczególnie w grupach materiały i usługi obce,
- wprowadzenie obowiązku rozliczania się kierowników komórek organizacyjnych z poniesionych kosztów,
- likwidacja lub ograniczenie działalności najbardziej deficytowych oddziałów.

Na sesji obecny był poseł na Sejm

Marek Kaczyński. Radni zadali mu wiele pytań; oto kilka przykładów:

- *dlaczego zmniejszono o około 20% budżety policji?* – odpowiedź: Jestem zdziwiony, że tak jest, bo na bezpieczeństwo nastąpił nawet realny wzrost wydatków państwa.

- *Czy Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie powinny płacić straży pożarnej za jej częste wyjazdy na wezwanie do tej firmy, przecież to znacznie obciąża koszty?* – odpowiedź: Straż ma różne obowiązki ratownicze wobec wszystkich, więc również wobec firm prywatnych – tak jak grajewskie „Płyty”. Ale być może jest to dobry pomysł i nadaje się na interpelację poselską, którą zgłoszę.

- *Dlaczego program „Bezpieczny Kraków” dostał 1 mln. złotych, a program „Bezpieczne Grajewo” – ani grosza; czy nie jest to wynik słabego wpływu naszych posłów?* – odpowiedź: Rzeczywiście lobby poselskie z naszego województwa nie jest silne, jest tylko 14 posłów, a jeszcze z tego kilku tzw. „spadochroniarzy”, których nie bardzo interesują nasze problemy. Natomiast nie sądzę, że akurat to miało wpływ na podział środków na określone programy.

- *Jak pan ocenia sytuację szpitali powiatowych w naszym województwie?* – odpowiedź: wiem, że szpital w Grajewie zawarł dobry kontrakt w porównaniu z innymi szpitalami, więc wasze negocjacje były skuteczne. Bliżsi mi szpital w Wysokiem Mazowieckim otrzymał kontrakt w skali 82% do roku poprzedniego i ma jeszcze większe kłopoty niż wasz w Grajewie. Żeby wybrnąć z krytycznej sytuacji w naszym szpitalu planuje się zwolnienie 110 pracowników na 440 zatrudnionych czyli na większą skalę niż w waszym szpitalu.

Pytań do posła było więcej, ale nie wszystkie mamy możliwość tu zaprezentować. Na zakończenie starosta Henryk Pośrednik podziękował Markowi Kaczyńskiemu za obecność na Sesji Rady Powiatu i popieranie naszych starań np. w sprawie pozostawienia Prokuratury i Sądu Rejonowego w strukturze Okręgu Łomża, a nie przeniesiono do Okręgu Suwałki – jak planują władze centralne.

Na XXIV Sesji sprawozdania złożyli oprócz dyrektora szpitala w Grajewie również przedstawiciele innych jednostek powiatowych:

- Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Szczuczynie – Jerzy Nikliński
- Prokuratura Powiatowa – Tadeusz Januszek
- Policja Powiatowa – Jan Parada
- Powiatowa Straż Pożarna – Andrzej Kochanowski
- Powiatowy Urząd Pracy

Zdaniem Komendanta Jana Pardy najbardziej niepokojący jest wzrost przestępczości w ubiegłym roku w samym Grajewie i w gminie Rajgród oraz postępująca demoralizacja niektórych grup młodzieży. Wiąże się to niewątpliwie ze wzrastającą stopą bezrobocia, która wynosi już w naszym powiecie ponad 21%.

Wójt gminy Radziłów poprosił Radę Powiatu o zajęcie stanowiska w sprawie projektu utworzenia ponadgimnazjalnej szkoły średniej w Radziłowie. Większość radnych, jak wynika z dyskusji stoi na stanowisku, że nie należy blokować tego typu inicjatywy oddolnej. Takie stanowisko zajął również Zarząd Powiatu, o czym poinformował starosta. Zdecydowani na sesji żeby sprawę omówić szczegółowo na posiedzeniu Komisji Oświaty z udziałem osób i instytucji tym problemem zainteresowanych.

Radni powiatu przegłosowali uchwały o przyjęciu projektowanych Planów Pracy poszczególnych Komisji wprowadzając tylko nieliczne poprawki.

Na zakończenie postanowiono wytypować kandydata Rady Powiatu do Rady Nadzorczej Podlaskiej Kasy chorych. Zaproponowano kandydaturę pana Mieczysława Bagińskiego, który posiada wymagane kwalifikacje w tym względzie. Radny Sejmiku podziękował za zaufanie do jego osoby, jednakże jak stwierdził ze względu na sprawowanie różnych funkcji społecznych nie jest w stanie znaleźć czasu na należyte wypełnianie tego obowiązku. W tej sytuacji postanowiono upoważnić Zarząd Powiatu i Przewodniczącą Rady do wytypowania odpowiedniego kandydata w najbliższym, czasie.

Radny Sejmiku Podlaskiego Mieczysław Bagiński poinformował radnych o przyjęciu do realizacji programów dla gmin powiatu grajewskiego zwłaszcza w temacie wodociągowania. Jest to pozytywne uwieńczenie starań gmin np. Rajgród przy jego wsparciu o pozyskanie środków unijnych na tak ważne zadania.

ZYGMUNT TARNACKI

POWRÓT DZIELNICOWEGO

Zapytałem Komendanta Powiatowej Policji w Grajewie - Jana Pardę, na czym polegają ostatnie zmiany w pracy policji. Oto jego odpowiedź:

- Realizujemy od miesiąca listopada 2000 r. program "Nasz dzielnicowy". Mieszkańcy poznają swego dzielnicowego, będą wiedzieć, kto za ich rejon odpowiada, i z kim ewentualnie mogą się spotkać, ustalić możliwość kontaktów bieżących. Dzielnicowi odwiedzą wszystkich mieszkańców, firmy, lokale, zakłady pracy itp. Odpowiedzą na pytania zainteresowanych, zbiorą też pomysły mieszkańców dotyczące ich punktu widzenia na temat bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania.

Dzielnicowy został skierowany do pracy na rzecz społ. lokalnych i zapobiegania poprzez stałą swą obecność w miejscach zagrożonych. Da to możliwość nie tylko dokładnego poznawania oczekiwań ludzi ale i zaprezentowania się dzielnicowych, którzy przestaną być anonimowymi postaciami. Ci sami funkcjonariusze poprzez kilka lat będą pełnić służbę w tych samych rejonach - mieszkańcy poczują się bezpiecznie, widząc dzielnicowego, rozpoznając go i będąc przez niego rozpoznawalnymi.

Dzielnicowi podczas obchodu kolejnych mieszkańców wręczą swą wizytówkę z numerem telefonu do niego, do komendy, do biur dzielnicowych, naczelnika sekcji prewencji oraz numer telefonu zaufania nr 272-22-22 który działa od lipca 1999r.

Z.T.

WOJEWODA PODLASKI KRYSZYNA ŁUKASZUK W GRAJEWIE

Przyjechała na zaproszenie starosty grajewskiego we wtorek 27 lutego 2001 r. Spotkała się najpierw z Zarządem Powiatu, potem wójtami i burmistrzami z powiatu grajewskiego następnie było ogólne spotkanie z mieszkańcami.

Do najczęściej poruszanych problemów należały: finansowanie oświaty, sprawa budowy Domu Pomocy Społecznej w Szczuczynie i narastające bezrobocie.

Wojewoda K. Łukaszuk stwierdziła, że kwota ok. 13 mln. zł na inwestycje oświatowe od tego roku będzie w gestii Urzędu Marszałkowskiego. Dom Pomocy Społecznej w Szczuczynie jest trak-

tionowany jako sprawa istotna i realizacja tej inwestycji ma szansę powodzenia jeżeli przydział ewentualnych środków nie będzie okrojony.

Bezrobocie, zdaniem pani Wojewody jest wielkim problemem i dlatego ona czyniła duże starania o to, by powiat grajewski był również w tym roku zakwalifikowany do zagrożonych strukturalnym bezrobociem. To się udało, chociaż na pewno nie jest to w pełni satysfakcjonujące rozwiązanie tego bolesnego tematu.

Na spotkaniu ogólnym padło wiele pytań zwłaszcza od samorządowców np. od wice burmistrza Grajewa Tadeusza

Gryna, burmistrza Szczuczyna - Stanisława Wądołowskiego i radnego powiatu grajewskiego Karola Szerszenia. Odpowiedzi nie zawsze były w pełni satysfakcjonujące i czasami kontrowersyjne. Zwłaszcza problem finansowania policji powiatowej i straży pożarnej zgłoszony przez Karola Szerszenia wywołał wręcz pewną konsternację. Zdaniem Pani Wojewody zabezpieczenie finansowe tych jednostek jest w pełni zadowalające, a jeżeli komendanci twierdzą inaczej, to należy ich za to rozliczyć nawet z odwołaniem ze stanowiska włącznie. Obecny komendant straży Andrzej Kochanowski w obecności pani Wojewody potwierdził tę opinię, natomiast komendant powiatowej policji nie był na tym spotkaniu.

ZYGMUNT TARNACKI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Rajgrodzie ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego o powierzchni 53 m² znajdującego się w budynku nr 4 przy ul. Rajgrodzik w Rajgrodzie oraz oddanie w wieczyste użytkowanie udziału 110/278 w działce nr 1032 o powierzchni 1278 m² - cena wywoławcza - 34 446 złotych ORAZ

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości:

1. lokalu mieszkalnego o powierzchni 27,87 m² znajdującego się w budynku nr 4 przy ul. Rajgrodzik w Rajgrodzie oraz oddanie w wieczyste użytkowanie udziału 58/278 w działce nr 1032 o pow. 1278 m² - cena wywoławcza - 14 981 zł.
2. nieruchomości niezabudowanej położonej w Rajgrodzie, składającej się z działek nr 1006/2 o pow. 167m², nr 1006/4 o pow. 1500 m² - cena wywoławcza - 4 207 zł.
3. nieruchomości niezabudowanej położonej w Rajgrodzie, składającej się z działek nr 1006/1 o pow. 170m², nr 1006/3 o pow. 1494 m² - cena wywoławcza - 4 224 zł.

Przetarg I odbędzie się w dniu 12 marca 2001 roku o godz. 9.00, a przetarg II w dniu 12 marca 2001 r. o godz. 9.30 w lokalu Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie tut. Urzędu w terminie najpóźniej w dniu przetargu do godz. 8.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

BURMISTRZ

mgr inż. Zygmunt Dziądziak

TAJEMNICA PARTYZANTA „ISTOKA”

We wrześniu 1999 r. ukazała się książka ks. Stanisława Kossakowskiego „Byłem adiutantem ‘Mścisława’” wydana przez Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. W rozdziale dotyczącym akcji „Burza” zawiera ona ciekawy opis potyczek partyzanckich stoczonych przez oddział „Bruzdy”. Autor, cytując wspomnienia Franciszka Konopki ps. „Odważny” na stronie 136 podaje bardzo ciekawą informację, z której możemy dowiedzieć się, że pod rozkazami „Bruzdy” walczył Jugosłowianin o pseudonimie „Istok”. Dowodził on mniejszym oddziałem, w którym był również „Odważny”. Franciszek Konopka zaświadcza o odwadze, roztropności i niesamowitej inteligencji porucznika „Istoka”.

Jesienią 2000 r. zadzwonił do naszego Towarzystwa p. Leonard Szydłowski z Białegostoku, który poinformował nas, że przeczytał wspomnianą wyżej książkę, w której natknął się na informację o „Istoku”. Znał dobrze partyzanta o tym pseudonimie i wyjaśnił nam jego pochodzenie oraz interesujące zdarzenia związane z „Istokiem”.

Leonard Szydłowski ps. „Rys” w 1944 r. mieszkał we wsi Grądy pod Knyszynem i był łącznikiem Armii Krajowej. Miał wówczas niespełna 16 lat, kiedy do ich domu przysłano partyzanta mocno przeziębionego i chorego. Był nim „Istok”. Chorym, 22 - letnim mężczyzną, zaopiekowała się rodzina p. Szydłowskiego i doktor Nowakowski z Knyszyna. „Istok” okazał się sympatycznym młodym człowiekiem, który zaprzyjaźnił się z rodziną Szydłowskich. Bardzo często z młodym „Rysiem” grywali w szachy.

Oto Golub ps. „Istok” był Słoweńcem, pochodził z Lublany, studiował architekturę, kiedy zastała go wojna. Wstąpił do konspiracji. Na skutek aresztowania, dziwnym zbiegiem okoliczności, znalazł się w obozie w Białymstoku. Wczesną wiosną 1944 r. jeden z niemieckich strażników, pochodzenia słowiańskiego, poinformował go o tym, że następnego dnia ma być rozstrzelany. Nocą Oto uciekł z obozu w kierunku puszczy Knyszyńskiej. Na polach miejscami leżał śnieg, ale były już roztopy. Często brodził strumyczkami i rzeczками, aby niemieckie psy zgubiły ślad. W puszczy łamał świerkowe gałęzie, z których szykował sobie legowisko do snu. W końcu, wyczerpany i mocno przeziębiony poszedł do wiejskiej chaty stojącej na skraju puszczy. Dobrze trafił, bo gospodarze byli zaangażowani w struktury Armii Krajowej. Kiedy Oto Golub przebywał u państwa Szydłowskich na leczeniu, odpowiednimi kanałami sprawdzono jego wiarygodność. Po ustąpieniu choroby przydzielono go do oddziału „Hańczy”, gdzie przyjął pseudonim

„Istok”. Istok – to miejscowość w Jugosławii, w Kosowie. Dlaczego przyjął nazwę tej miejscowości, tak daleko oddalonej od Lublany, nie wiadomo. Czy była ona związana z jego rodziną, czy wyłącznie dla głębszego zakonspirowania się?

„Istok” w oddziale noszącym kryptonim „Hańczy” był szeregowym. Latem 1944 r. „Hańczy” i oddział radzieckich partyzantów kombryga Wojciechowskiego zostały wysłane w rejon Górnej Biebrzy, gdzie stacjonował oddział dowodzony przez majora „Bruzdę”. Po jakimś czasie oddział „Hańczy” powrócił w rejon Puszczy Knyszyńskiej. „Istok” pozostał zaś pod rozkazami „Bruzdy”. W rejonie Knyszyna sądzono, że był lewicujący i pozostał z oddziałami partyzantów radzieckich.



Leonard Szydłowski (drugi od lewej), Oto Golub ps. Istok (trzeci od lewej)

Wspomnienie Franciszka Konopki dowodzi, że porucznik „Istok” był podkomendnym „Bruzdy” i dzielnie walczył na czele jednego z pododdziałów akowskich.

Jak wspomina pan Leonard Szydłowski, w latach siedemdziesiątych poprzedniego wieku ukazała się w prasie notatka dotycząca „Istoka”, według której od władz radzieckich otrzymał wysokie odznaczenie bojowe i umożliwiono mu powrót do Jugosławii. Prawda była zupełnie inna.

Podczas kuracji na kwaterze u państwa Szydłowskich „Istok” zostawił adres swej ciotki, która była właścicielką winnicy w słoweńskiej wiosce o nazwie Divacza. W 1972 roku pan Leonard Szydłowski z bratem i zaprzyjaźnionym małżeństwem udali się samochodem do Jugosławii w celach turystycznych. Pan Leonard zabrał ze sobą adres ciotki „Istoka”, którą bez większych trudów odnaleziono. Po przedstawieniu się starsza kobieta zawołała z radością: „O tak, wiem wiem ... partyzany!” i podała aktualny adres „Istoka”.

Oto Golub mieszkał w przepięknym słoweńskim mieście nad Adriatykiem – Porto Roze. Miał żonę i dwóch synów, był znanym architektem. W mieście wiele budowli powstało pod jego kierunkiem. Spotkanie z przyjaciółmi z Polski było bardzo serdeczne. Przez 28 lat nie mieli żadnego kontaktu. Po bitwie partyzanckiej z Niemcami nad Biebrzą zostali aresztowani przez Armię Czerwoną. „Istok” nie otrzymał żadnego odznaczenia radzieckiego, a podobnie jak inni akowcy, odsiedział swoje w łagrze. O komunizmie, nawet tym w wydaniu Tito, wyrażał się bardzo krytycznie.

Jak wspomina pan Leonard Szydłowski w kilka miesięcy po tej wizycie przyszła wiadomość, że Oto Golub nie żyje. Pozostały tylko wspomnienia i zdjęcia z wakacji spędzonych w 1972 r.

Janusz Sobolewski

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Najważniejszym wydarzeniem było zebranie ogólne rodziców uczniów Gimnazjum w Rajgrodzie połączone z tzw. wywiadówką, w niedzielę 11 lutego 2001 r. Dyrektor Gimnazjum poinformował o ogólnych wynikach pracy dydaktyczno-wychowawczej w I semestrze roku szkolnego 2000/2001.

W gimnazjum uczy się 167 uczniów, 85 w klasach pierwszych i 82 w klasach drugich. Uczy ich łącznie 20 nauczycieli, w tym 2 księżki.

Średnia wszystkich ocen w szkole wyniosła 3,64, najwyższa w kl. II a - 4,00, a najniższa w kl. I a - 3,44. Średnia frekwencja w szkole wyniosła w I półroczu 95%, najwyższa w kl. I b - 98%, a najniższa w kl. II c i I a po 92%. Ocen niedostatecznych w szkole za I półroczu jest 61 i uzyskało te oceny 37 uczniów. Dyrektor poprosił rodziców o większe interesowanie się problemami szkolnymi swych dzieci aktywniejszą współpracę z nauczycielami, a zwłaszcza wychowawcami klas. Z przeprowadzonych ankiet wynika bowiem, że duża część dzieci nie rozmawia o swoich problemach z rodzicami (ponad 30%). W pierwsze poniedziałki każdego miesiąca są tzw. „otwarte drzwi”, kiedy rodzice po godzinie 14 mogą przyjść i rozmawiać z nauczycielami o wynikach w nauce i zachowaniu swoich dzieci.

We ostatnim czasie w mediach, zwłaszcza w telewizji prowadzi się kampanię pod hasłem „Nie truj się”. Zaleca się również prowadzić to w szkołach, zwłaszcza w gimnazjach i szkołach średnich.

Wspomaga tę działalność Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów alkoholowych, która przygotowała kolejny konkurs z nagrodami w szkołach.

W ramach realizacji programu „Nie



truj się” podczas zebrania rodzice obejrzeli film – video nawiązujący do problematyki antyalkoholowej. Na podstawie tego filmu odbyły się w poszczególnych klasach pogadanki i dyskusje oraz wyciągano wnioski, co należy robić na gruncie naszej szkoły i naszego środowiska, w którym nasze dzieci przebywają. W programie tym uczestniczyło około stu rodziców uczniów Gimnazjum w Rajgrodzie.

W piątek 16 lutego uczniowie Gimnazjum w Rajgrodzie uczestniczyli w Powiatowym Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej. Najlepsze – piąte miejsce zajął Łukasz Kulik, a Wojtek Maśliński i Marcin Borkowski znaleźli się w grupie od 8 do 12 miejsca. Wszyscy otrzymali nagrody rzeczowe w formie książkowej

W poniedziałek, 19 lutego na zaproszenie dyrektorów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Rajgrodzie przybyli przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Grajewie. Odbyli pogadanki ze starszą młodzieżą tych szkół na temat zagrożeń od papierosów, alkoholu i narkotyków oraz sposobów przeciwdziałania tym niebezpieczeństwom. Uczniowie zadawali również pytania dotyczące problemów uzależniania się i profilaktyki w tym zakresie. W spotkaniach tych uczestniczyło około 150 uczniów.

Przedstawiciele policji powiatowej spotkali się również z Radą Pedagogiczną Gimnazjum w Rajgrodzie. Pani Wioletta Żelazna omówiła problem zagrożeń w szkołach i sposobów walki z nimi. Mówiła na przykład, jak rozpoznawać, czy uczeń jest pod wpływem narkotyków i w jaki sposób powinno się na to reagować. Wywiązała się żywa dyskusja w tym temacie; nauczyciele zadawali również pytania w kontekście problemów swojej szkoły.

Był to dzień profilaktyki w szkole. Powinien ustrzec wielu młodych ludzi przed narastającą falą zagrożeń, która również dociera do naszego środowiska.

W połowie lutego bieżącego roku Wydawnictwo Naukowe PWN przesłało rajgrodzkiemu Gimnazjum podziękowanie za udział w konkursie „Encyklopedia szkoły”. W podziękowaniu napisano m. innymi: „Mamy nadzieję, że praca nad „Encyklopedią” przyczyniła się do poznania historii własnej szkoły, miejscowości, a także zachęciła do korzystania z „Encyklopedii”.

Z.T.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

W ferie zimowe uczniowie mieli możliwość korzystania ze sprzętu komputerowego i sportowego w szkole w Rajgrodzie. Znaczna część uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum w przeciągu dwóch tygodni z tej okazji skorzystało, zwłaszcza, że aura nie była sprzyjająca do korzystania z łyżew, nart, czy sanek. Uczniowie najczęściej grali w tenisa stołowego, lub też bawili się w gry komputerowe.

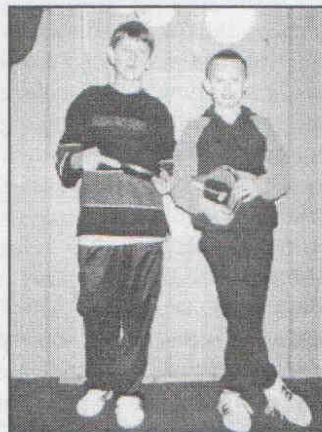
W środę 21 lutego 2001 roku na zebraniu założycielskim powołano klub sportowy LZS „Jęgrznia Europa” Rajgród wybrano zarząd klubu i uchwalono Statut. Zarząd wybrano w następującym składzie:

Dziądziak Zygmunt – prezes
Zyskowski Jan – zastępca prezesa

Dębski Jerzy – skarbnik
Tarnacki Zygmunt – sekretarz
Dąbrowski Adam – członek
Komisja rewizyjna:
Piotrowski Jan
Kalinowski Krzysztof
Zimiński Adam

Klub prawną działalność będzie mógł prowadzić po zarejestrowaniu w odpowiednim sądzie w Białymstoku. Nastąpi to w najbliższych tygodniach.

W sobotę 24 lutego 2001 roku odbył się w Zambrowie XVIII Turniej Tenisa Stołowego o puchar Tygodnika „Kon-



takty”. Oficjalnego otwarcia dokonał Marszałek Województwa Podlaskiego Sławomir Zgrzywa.

W pięknej sali sportowej przy gimnazjum w Zambrowie spotkała się ponad setka najlepszych tenisistów z województwa podlaskiego, a w tym dwóch przedstawicieli ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie: Artur Konwiego i Dariusz Tarnacki. W bardzo silnej stawce zajęli odpowiednio VII i XII miejsce co i tak należy uznać za sukces. W przyszłym roku nasi chłopcy mogą jeszcze wystartować w tej samej kategorii ich szanse będą jeszcze większe.

J.T.



WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 26 - luty 2001 r.

Szanowni Czytelnicy!

Prezentujemy kolejny-dwudziesty szósty numer naszego dodatku. Oprócz informacji, co się w parku wydarzyło będziemy Państwu przekazywać porady, wskazówki, sposoby zachowań zgodne z ochroną przyrody, ciekawych ludzi, historii regionu i inne warte zauważenia i poznania sprawy.

Będziemy wdzięczni za uwagi o naszym dodatku, sugestie co Państwo chcieliby wiedzieć oraz krótkie teksty które moglibyśmy prezentować na jego łamach.

Redakcja

Światowy Dzień Mokradeł 2001 w Biebrzańskim Parku Narodowym

Dzień 2 lutego to **Międzynarodowy Dzień Mokradeł**, ustanowiony na pamiątkę Konwencji na Rzecz Obszarów Wodno-Błotnych, podpisanej w 1971 roku w irańskiej miejscowości Ramsar. Założeniem jej jest ochrona specyficznych ekosystemów o znaczeniu międzynarodowym, jakimi są środowiska mokradłowe, ważnych dla istnienia wielu gatunków zwierząt, a zwłaszcza dla życia ptactwa wodno-błotnego.

W Dolinie Biebrzy zachował się do naszych czasów jeden z najcenniejszych obiektów przyrodniczych Europy. Istnieje tu największy i najbardziej naturalny w Polsce, a także w Europie Środkowej i Zachodniej, kompleks torfowisk (w znacznej mierze niskich). Stwierdzono tu obecność 270 gatunków ptaków, w tym 194 lęgowych. Tak liczne występowanie ptaków uwarunkowane jest naturalnym charakterem doliny, jej rozległością, długo utrzymującymi się zalewami, różnorodnością szaty roślinnej i małą ingerencją ze strony człowieka.

Przez 30 lat istnienia Konwencja objęła ochroną 1011 obszarów mokradłowych. Ich powierzchnia kształtuje się od 1 hektara lasów namorzynowych w Australii do 7 milionów hektarów delty Okawango w Botswanie. Zasięgiem swym Konwencja obejmuje obszary od koła podbiegunowego w Kanadzie po wybrzeże Atlantyku w Argentynie i Oazę Asraq w Jordanii. Polska jest jednym z 117 krajów świata objętych Konwencją. Dotychczas wpisano na Listę Ramsarską: Słowiński Park Narodowy, rezerwat Słońsk, jeziora: Karaś, Łuknajno, Świdwie i jezioro Siedmiu Wysp.

Biebrzański Park Narodowy - jako obszar o szczególnym znaczeniu dla ptaków uzależnionych od rozległych turzycowisk, zalewowych łąk i podmokłych lasów - od kilku lat w lutym obchodzi swoje święto. W bieżącym roku pracownicy BPN z okazji 30 rocznicy podpisania Konwencji Ramsarskiej zorganizowali Międzynarodowy Dzień Mokradeł w Szkole Podstawowej w Dolistowie Starym. Święto mokradeł w Dolistowie przybliżyło jego uczestnikom idee ochrony przyrody, ze szczególnym uwzględnieniem terenów podmokłych. W uroczystości oprócz uczniów i ich opiekunów ze szkoły w Dolistowie Starym, a także z zaproszonych szkół z Jaświł, Wrocenia i Zabiela, wzięli

udział przedstawiciele władz lokalnych a także mieszkańcy nadbiebrzańskich miejscowości. W czasie imprezy rozstrzygnięto konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży pn. „Moje ulubione miejsce w Biebrzańskim Parku Narodowym”.

I miejsce zajęła Justyna Zajko ze SP w Zabelu, II miejsce - Anna Snarska, SP Dolistowo, III miejsce - Mateusz Gudel, SP Suchowola. Nagrodzone prace wezmą udział w podobnym konkursie organizowanym na szerszą skalę w ramach „Uroczyska 2001” w Supraślu. Reprezentacje szkół podstawowych zmierzyły się w konkursie wiedzy o „Naszej Biebrzy” - piśmie dla dzieci i młodzieży z okolic Biebrzańskiego Parku Narodowego. Zwyciężyła SP w Jaświłach. W części „Jak to nad Biebrzą dawniej bywało” pan Jan Ratkiewicz z Jagłowa w bardzo ciekawy sposób opowiedział o tradycjach i zwyczajach miejscowej ludności. Na zakończenie uroczystości znani fotograficy, panowie Grzegorz i Tomasz Kłosowscy, zaprosili zebranych na „Biebrzańskie podróże”, prezentując slajdy ze swojego dorobku artystycznego. Uroczystość miała miejsce dnia 16 lutego 2001 r. o w Wiejskim Domu Kultury w Dolistowie Starym.

Bioróżnorodność a możliwości wykorzystania energii odnawialnej

Prezentacja bagien biebrzańskich sprowadza się najczęściej do ich walorów przyrodniczych - bogactwa zespołów roślinnych, świata zwierząt wśród którego prym wiodzie ornitofauna.

Można również na bagna biebrzańskie spojrzeć także jako na obszar o ogromnej produkcji biomasy, (roślin, krzewów, drzew) w krótkim przedziale czasowym - odnawialnej.

Czy nie wykorzystać tego wielkiego samoodnawialnego bogactwa? Jak go wykorzystać? Na co sporzytkować?

Są to pytania które postawili sobie uczestnicy i organizatorzy seminarium zorganizowanym w Biebrzańskim Parku Narodowym 15 lutego br. pt. „System łączący ochronę bioróżnorodności z gospodarką komunalną i energią odnawialną”.

W wielu krajach europejskich zagadnienia te są w praktyce rozwiązywane a odpady bądź materia organiczna wykorzystywana w wieloraki sposób.

Na seminarium zaprezentowano tematy:

- regulacje prawne gospodarki odpadami,
- problemy ochrony ekosystemów nieleśnych BPN biebryzkiej system gospodarki odpadami,
- możliwości energetycznego wykorzystania gnojowicy świńskiej i bydłowej,
- organizację gospodarki odpadami na przykładzie Niemiec,
- system wykorzystania energii odnawialnej z zastosowaniem urządzeń firmy BIOENERGIE,
- instalacja firmy VISA do produkcji energii z odchodów zwierzęcych,
- technologia ILAMBDA- odzysk gazu wysypiskowego,
- zamknięta technologia kompostowania KYBERFERM.

W świetle wyrażonej przez uczestników konferencji opinii budowy w dotychczasowym wydaniu wysypisk śmieci na które zwozi się odpady o różnych nieraz bardzo długim czasie (plastiki, szkło, metale) rozkłady to tworzenie sobie na przyszłość bardzo trudnych problemów min skażenia wód gruntowych. Problem należy równoważyć metodą wtórnego zagospodarowania odpadów tj. przerabiania ich poszczególnych rodzajów.

Wymaga to segregowania odpadów w momencie ich zbierania przynajmniej na cztery rodzaje:

- odpady toksyczne,
- szkło,
- metale,
- odpady organiczne.

Koniecznym staje się wdrożenie spójnego systemu:

- gromadzenia odpowiednich rodzajów odpadów,
- dystrybucji,
- wtórnego ich przekazania.

W sejmie znajduje się projekt ustawy o wytwarzaniu i zagospodarowaniu odpadów. W momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej sprawy te muszą być rozwiązywane zgodnie ze standartami europejskimi, gdzie obecnie odbywa się wtórnie i przerabia ponad 95% odpadów.

W programie zatytułowanym „Biebryzki system gospodarki odpadami” uczestniczą gminy: Trzcianne, Goniądz, Mońki, Jaświły, Suchowola, Sztabin, Dąbrowa Bostocka, Lipsk, Nowy Dwór oraz oczywiście park. Zainteresowane są także dalej od parku leżące gminy rejonu Grajewskiego.

ŚWIAT ROŚLIN

Przedruk: „W krainie Biebryz” Przewodnik.

„Z rozległego obszaru szuwarów i turzycowisk tudzież olsów w dolnej Biebryz, w jej środkowej części rozszerza się strefa turzycowisk trawiasto- mszystych, aby w górnym biegu rzeki przejść w szeroki pas mechowisk. Tu w oligotroficznej strefie przywododziałowej, spotyka się też torfowiska wysokie. Właśnie tego typu zmiany w rozmieszczeniu zbiorowisk roślinnych w poszczególnych basenach doliny (wzdłuż koryta rzeki) noszą nazwę podłużnej strefo-

wości ekologicznej. Jest ono uwarunkowane różnorodnym przepływem wód i odkładaniem się naniesionych przez wody zalewowe materiałów glebotwórczych. Ubogi zasób składników mineralnych i zawiesin w wodach górnego odcinka Biebryz powoduje, że jej dolina wypełniona jest torfem z roślinnością właściwą takiemu podłożu; w części środkowej wody nanoszą już sporo materiału mułowego, sprzyjającego rozwojowi roślinności o wyższych wymaganiach w stosunku do żyzności siedlisk niż w strefie poprzedniej. Z kolei materiał naniesiony w obręb basenu południowego czyni zeń teren najbardziej żyzny (zwłaszcza w pasie przybrzeżnych madów), co korzystnie wpływa na rozwój strefy szuwarowej, turzycowisk i jednokośnych zmiennowilgotnych łąk.”

CZEŚĆ HISTORYCZNA

Ciąg dalszy „Dolinami rzek” Glogera.

„(..)To też pług osadników mazowieckich w wieku XIV i XV dotarł do najdalszych kniei ich kolebki, odsłaniając z pod mchów pierwotnych chlebobajną glebę dla łaknącej ludzkości. Wówczas mowa polska sięgnęła za Hańczę w Suwalskiem, a dziś w Elku drukuje się „Gazeta ludowa”.

Zgromadziwszy zdobyte w dniu dzisiejszym szczątki prastarej kultury krzemiennej do łodzi, spuszczonej już na fale Biebryz, a sterowanej przez rybaka ze wsi Wierciszewa, nazwiskiem Dzieniszewskiego, płyniemy teraz z pod Goniądza w dół rzeki, mając przed sobą do jej połączenia się z Narwią przy kępie Giełczyńskiej, około ośmiu mil wodnej drogi.

O pół mili poniżej Osówca, leży wieś Sośnia na lewym brzegu Biebryz, oddalona od tej rzeki około tysiąc kroków. Pomiędzy wioską a Biebryzą, pośród łąk i moczarów, znajduje się piaszczysta wyspa, kilkanaście morgów rozległa, nazywana przez lud okoliczny „Szwedzkim mostem”. Miano to pochodzi naturalnie z czasów wojen szwedzkich, kiedy Szwedzi idąc z Prus książęcych w głąb Polski, przeprawiali się tutaj z Mazowsza na Podlasie, t. j. z ziemi Wizkiej do Bielskiej. Biebryza na całej długości trudna do przeprawy, bo mająca od swych źródeł do Goniądza brzeg prawy, a od okolicy Goniądza do połączenia z Narwią brzeg lewy bagnisty, posiada tylko pomiędzy Goniądzem i Sośnią obydwu brzegi dość przystępne, tworzące zatem przesmyk najdogodniejszy dla dróg, mostów i działań militarnych. I to właśnie wyjątkowe położenie stało się powodem, dla którego tu Szwedzi most zbudowali, a we dwa wieki potem kolej Brzesko- Grajewska tędy przeprowadzona, a następnie, przy stacji Goniądz, twierdza Osowiecka na obu brzegach Biebryz zbudowaną w tej okolicy została.”

Drodzy Czytelnicy. Jeżeli wiecie coś na temat Powstania Styczniowego: znacie groby, miejsca, legendy; prosimy wysłać informacje pod adres: Jarosław Marczak ul. Chruściela 39m5 04-454 Rembertów

Wieści z Parku – Dodatek informacyjny Biebryzkiego Parku Narodowego do gazet samorządowych

Redakcja, opracowanie i skład:

Mieczysław Brzezicki, Mariusz Ramotowski, Grzegorz Błachowski - Biebryzki PN

Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować na adres:

Biebryzki Park Narodowy;

ul. Wojska Polskiego 72, 19-110 Goniądz; tel./fax 086 272 06 20; 272 06 21

PRACA Z UCZNIEM ZDOLNYM W OBLICZU NOWYCH WYZWAŃ POLSKIEJ OŚWIATY

Naczelnym zadaniem współczesnej, nowej szkoły jest wykrywanie oraz rozwijanie uzdolnień uczniów. Jedną z form pracy w tym kierunku może być przygotowanie młodzieży do różnych konkursów i olimpiad przedmiotowych. Wieloletnia, również pozalekcyjna praca z uczniami zdolnymi, przyniosła mi wiele sukcesów, doświadczeń, a przede wszystkim osobistej satysfakcji. Laureaci wielu konkursów – tak, jak w moim przypadku, historycznych – są także chlubą całej szkoły, wpływają na jej wizerunek zewnętrzny, zwiększają zainteresowanie przedmiotem, tworzą przychylny klimat do dalszych sukcesów. Te czynniki twórczym pedagogom nie mogą być obojętne, szczególnie teraz, w dobie znaczącej roli wszelkiej promocji. Reforma oświatowa stawia wobec całego oświatowego środowiska również takie zadania.

W dzisiejszych czasach, kiedy dominują komiksy i filmy akcji zainteresowanie młodego człowieka historią jest bardzo trudne, szczególnie poprzez tradycyjny przekaz książkowy. Jak pokazują badania przeciętny Polak czyta niewiele, a będzie coraz mniej. Z drugiej jednak strony ostatnie sukcesy filmów historycznych wskazują, że widzów interesuje historia barwna, opowiadana ciekawie i ze swadą. Właśnie w tym aspekcie zawsze widziałem dużą szansę dla nauczyciela z osobowością. Nawiązanie ścisłego i przyjacielskiego kontaktu z młodzieżą jest podstawą wszystkich sukcesów dydaktycznych i wychowawczych. Wzajemne relacje muszą jednak odbywać się na ustalonych, ogólnie przyjętych, szkolnych zasadach. Z grupą utalentowanej, wyselekcjonowanej młodzieży, współpraca taka staje się dla obu stron przyjemnością.

Pracę z uczniem zdolnym w zakresie nauczania historii rozpoczynam od poszukiwania takich uczniów, którzy bardzo interesują się przedmiotem historii, odznaczają się chłonnością i trwałą pamięcią oraz posiadają zdolności do wydawania rzeczowych i krytycznych sądów.

Postawienie właściwej diagnozy w stosunku do ucznia w zakresie jego uzdolnień w danym przedmiocie nauczania uważam za bardzo istotny czynnik pracy z uczniem zdolnym. Jest faktem bezspornym, że od dobrego doboru uczniów zależy w decydującej mierze wynik pracy nauczyciela nad rozwijaniem i pogłębianiem wiedzy historycznej uczniów.

Wybraną młodzież zachęcam do współpracy na partnerskich zasadach w

szkolnym kółku historycznym. Wychodzę z założenia, że praca z talentami w każdej dziedzinie musi być planowa, systematyczna i konsekwentnie realizowana. Sprawą wielkiej wagi jest ciągle pobudzanie oraz ukierunkowywanie uzdolnień młodzieży, dlatego też uczyć wytrwałej, aktywnej i samodzielnej pracy oraz organizacji pracy umysłowej, która jest główną podstawą rzeczowego przygotowania nie tylko do konkursów i olimpiad przedmiotowych.

W tym celu należy mieć również na uwadze konieczność rozbudowy, jak również unowocześnienia bazy pomocy naukowych. Najistotniejszym również zadaniem jest ustawiczny własny rozwój oraz doskonalenie metod i form pracy. Te czynniki w parze z doświadczeniem są gwarancją sukcesu. Pracując z uczniem zdolnym należy dążyć do tego, aby rozumiał, w jakim celu i dlaczego uczy się historii. Jeżeli zrealizuje ten główny i podstawowy warunek nauczania i wychowania – wówczas moja rola sprowadza się do kierowania samodzielną pracą ucznia. Wykorzystuję wszystkie możliwości dydaktyczno – wychowawcze, aby uczeń uwierzył w swoje zdolności oraz aktywnie i systematycznie pracował nad ich dalszym rozwojem. Staram się tak kierować pracą zdolnego ucznia, aby posiadał dobrą technikę raz wzorową organizację pracy intelektualnej, dzięki której mógłby sam dochodzić do poznania i zrozumienia procesów rozwoju społeczeństwa na miarę swoich umysłowych możliwości. Mam zawsze na uwadze to proste prawo psychologiczne, że samodzielna i owocna praca daje człowiekowi zadowolenie, a równocześnie staje się doskonałym stymulatorem do dalszego aktywnego działania. Wiem z praktyki pedagogicznej, że jeżeli osiągnę cel, jaki zakładałam, to znaczy – wyzwolę aktywną działalność u swego wychowanka, a on sam pozna i zrozumie konkretną wartość nauki, wówczas będzie miał zapał i chęć uczenia się, opanuje go pasja, która z czasem przerodzi się w dążenie do celu, którym będą studia historyczne lub prawnicze.

Pracę z młodzieżą zdolną układam na platformie wzajemnego zrozumienia oraz pełnego zaufania. Cechy te mają dodatni wpływ na wyniki nauczania i wychowania. Oprócz lekcji wykorzystuję każdą wolną chwilę do utrzymywania ścisłych oraz twórczych kontaktów z młodymi talentami zainteresowanymi historią. Organizuję starannie przygotowane wycieczki regionalne, często w formie rajdów rowerowych lub biwaków.

Podsumowanie każdej takiej imprezy jest przyjacielska dyskusja na temat przeprowadzonych zajęć oraz ich wartości poznawczych. Poza tym obejrzone filmy i sztuki o tematyce historycznej są powodem wzajemnej wymiany zdań i poglądów.

Zdolnych, zaawansowanych w wiedzy uczniów zapraszam do swego domu gdzie zapoznaję ich ze swym księgozbiorem oraz sposobem jego gromadzenia. Bardzo dużo uwagi poświęcam zagadnieniu techniki pracy naukowej. Osoby, które przygotowują do konkursów historycznych, bardzo szczegółowo zapoznają ze swoim warsztatem pracy oraz sposobem gromadzenia notatek i różnego rodzaju materiałów źródłowych do nauki historii. Równocześnie wyjaśniam uczniom, że każdy pracownik naukowy ma własny wypracowany styl pracy, ale wszystkich obowiązuje kardynalna zasada, mianowicie: wzorowa organizacja i dokładność pracy.

Każde osiągnięcia ucznia wyróżniam i oceniam – stwierdzam, że ten sposób jest doskonałym motywem do uaktywnienia, a więc przełamania pewnych barier psychicznych. W dzisiejszych czasach nowoczesnych technik masowego informowania i przekazu, trudną, ale najistotniejszą sprawą jest ciągły proces budowania zainteresowań czytelnicy. Rozmiłowanie uczniów w czytaniu książek – to ważne zadanie w pracy dydaktyczno – wychowawczej. Praca ta wymaga wysiłku oraz taktu pedagogicznego, ale osiągnięte rezultaty stanowią miarę osiągnięć dydaktycznych. Czynie wszystko, co jest w granicach moich możliwości, aby zainteresować, a następnie wykształcić u młodzieży umiejętności korzystania z literatury oraz tekstów źródłowych. Jednak z moich doświadczeń wynika, że jest to niestety coraz większy problem. Być może dużą szansą na pokonywanie tych barier byłyby zajęcia przeprowadzane w archiwach, ale jest to z różnych powodów nie zawsze realne.

Nowa reforma polskiej oświaty musi zapewnić nie tylko równy start całej młodzieży, ale również docenianie i promowanie wszelkich indywidualności. Nauczyciel powinien mieć możliwości prowadzenia pracy z uczniem zdolnym, szczególnie w różnych formach pozalekcyjnych. Wszechstronne, ogólne kształcenie w codziennym procesie szkolnym jest sukcesem wszystkich – ale tylko do momentu, kiedy pojawi się w jakiejś dziedzinie utalentowana jednostka.

*mgr Marek Paliwoda
Grajewo*

DZIADEK MI OPowiedział

W dniu 25 lutego 2001 r. w sali kominkowej Towarzystwa Miłośników Rajgrodu odbyło się podsumowanie I edycji konkursu „Dziadek mi opowiedział”. Konkurs ogłoszony został jesienią ubiegłego roku z inicjatywy członków Unii Wolności z gminy Rajgród i TMR.

Podsumowując konkurs Wojciech Więckowski powiedział, że wpłynęły trzy prace - opowiadania; po jednej z: Augustowa, Czarnej Wsi i Rajgrodu. Wyraził nadzieję, że w następnej edycji w konkursie udział weźmie więcej uczestników. Poinformował zebranych, że w dniach 17, 18 lutego Joanna Budzińska z Czarnej Wsi i Monika Strzecka z Rajgrodu (w zastępstwie chorej Joanny Sobolewskiej) były na wycieczce w Warszawie. Dziewczynki miały możliwość zwiedzić między innymi Zamek Królewski, a wieczorem

były na operze „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki.

Następnie Wojciech Więckowski odczytał fragment „Potopu” dotyczący szukania możliwości napisania listu przez Kmicica i temperowania jastrzębiego pióra. Po zaostrzeniu gęsiego pióra członkowie jury oceniający prace konkursowe złożyli podpisy, tym właśnie piórem, maczanym w

atramencie, na uprzednio przygotowanych certyfikatach. Członkami jury byli: ks. kanonik Hieronim Mojżuk – Dziekan Dekanatu Rajgród, dr inż. Wojciech Więckowski – członek Podlaskiej Rady Regionalnej Unii Wolności i Jan Tarnacki – redaktor naczelny Rajgrodzkich Ech. Laureatce konkursu, Joannie Sobolewskiej - uczennicy klasy VI a Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie, doktor Dariusz Leończyk wrę-

czył nagrodę w postaci wiecznego pióra marki Parker. Organizatorzy przygotowali dzieciom, które wzięły udział w podsumowaniu konkursu, karnawa-



łowy wieczerek; były pączki, ciastka, owoce, napoje i muzyka.

Sponsorami konkursu byli:

- Antoni Dudziński – przewodniczący Zarządu Powiatowego Unii Wolności w Grajewie,
- Dariusz Leończyk – dyrektor NZOZ „Medicus” w Grajewie,
- ks. Hieronim Mojżuk – dziekan i proboszcz rajgrodzki,
- Sylwester Sulewski – rolnik z Mieczy, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Rajgrodzie.

Całością organizacji konkursu zajęł się Wojciech Więckowski, któremu na zakończenie podziękował prezes TMR – Zygmunt Tarnacki.

J.S.

Warszawa wywarła na mnie duże wrażenie

Po raz pierwszy z Warszawą tak na poważnie spotkałam się w dniu 17 lutego 2001 roku dzięki sponsorom konkursu „Dziadek mi opowiedział”. Wcześniej znałam stolicę z książek i filmów.

Sobota, 17 lutego godzina 5.30 wyjeżdżam z koleżanką Asią i z panem Wojciechem Więckowskim na dwudniową wycieczkę do Warszawy. Podróż mija nam przyjemnie. Po drodze poznajemy bliżej siebie i miasta, przez które przejeżdżamy.

Nareszcie dojeżdżamy do celu. Jestem zafascynowana widokiem ulic, domów, wieżowców, neonów i reklam. To inny świat w porównaniu z moim małym i cichym Rajgrodem.

Zwiedzanie stolicy zaczęliśmy od Zamku Królewskiego. Kiedy dotarliśmy na Stare Miasto, stanęłam zdziwiona. Nie potrafię opisać tego, co czułam, patrząc na stare kamieniczki, kolumnę Zygmunta i budowlę należące do Zamku. Pomyślałam - ci królowie to dopiero żyli. Po Zamku Kró-

lewskim, który jest pomnikiem historii i kultury narodowej, oprowadzał nas przewodnik. Zaczęliśmy od Wielkiego Dziedzińca, potem byliśmy w Sali Tronowej, Balowej, Canaletta, Rycerskiej, Senatorskiej, w Kaplicy Małej, w Sypialni Królowej, w Gabinetach Monarchów Europejskich i w Pokojach Królewiczowskich. Zauroczyły mnie meble oraz obrazy Jana Matejki i Canaletta. W Kaplicy Małej widziałam insygnia królewskie, a więc miecz koronacyjny, berło i łańcuch Orderu Orła Białego. Przewodnik mówił, że dwukrotnie modlił się tutaj papież Jan Paweł II. To wspaniale, że my Polacy posiadamy taki zabytek.

Potem spotkaliśmy się z Olą i Michałem Wojewodą - dziećmi, które zwiedzały z nami miasto i opowiadały o najciekawszych miejscach. Po przywitaniu ruszyliśmy na Krakowskie Przedmieście. Widziałam wiele dawnych kamienic, Pałac Prezydencki, Hotel Bristol, pomniki Adama

DZIADEK MI OPowiedział

Historia tej opowieści, którą dobrze znam, zaczyna się na Prusach Wschodnich, w okolicach Mierzei Wiślanej. Głównym bohaterem w tym opowiadaniu, jak i w rzeczywistości jest mój dziadek. Zafascynowały mnie te słowa, które opowiadał. Postanowiłam kilka fragmentów II wojny światowej, cierpień ludzi i ich bliskich przelać na papier.

Był początek roku 1945, wielu mężczyzn z Rajgrodu i okolic Niemcy wywieźli na roboty przymusowe, a najwięcej do kopania okopów. Wśród nich był mój dziadek, który opowiedział mi tę historię.

Wczesną wiosną znalazł się wraz z innymi robotnikami nad Bałtykiem. Niemcy byli okrażeni przez Armię Czerwoną. Panował wielki głód, wózków zmęczenie, nędza i śmierć. Robotnicy przymusowi byli pilnowani przez uzbrojonych hitlerowców. Ciężko pracowali za skromną porcję żywności. Padali z wycieńczenia. Kiedy w kolumnie przemierzali się z miejsca na miejsce i ktoś został z tyłu, aby odpocząć – padał strzał. Niezdatnych do pracy zabijano. Aby przeżyć – trzeba

było kombinować: handlować alkoholem i papierosami lub kraść. Niemcom podkradano żywność z taborów.

Pewnego razu „akcja” zdobywania dodatkowej żywności nie powiodła się, sześcioro mężczyzn, w tym mojego dziadka zamknięto w piwnicy. Przez całą noc kazano im leżeć na wilgotnej podłodze. Wstanie lub nawet poruszenie się groziło śmiercią. O świcie przybył niemiecki oficer. Robotnikom przymusowym kazano oddać paski, szczyrki i wszystkie przybory osobiste. Wśród robotników był Rosjanin, który nazywał się Kowalenko. Niemiec zauważył u niego owinięty w chusteczkę mały krzyżyk z podstawką.

- Ukradłeś go w kościele! – powiedział Niemiec

- Nie! – odpowiedział Kowalenko

- To wszystko bierz, ale krzyżyka nie oddam, choć-byś mnie zabił.

Niemiec spojrział na Kowalenkę i zapadła chwila groźnej ciszy. Wówczas dziadzius zwrócił się do Niemca i powiedział:

- Panie oficerze, on ten krzyżyk

dostał od matki, kiedy szedł do wojska. On na pewno go nie ukradł.

Niemiecki oficer wyszedł bez słowa. Pozostali Niemcy zmusili robotników do kopania dołu w ziemi nieopodal wysokich drzew. Sami otoczyli ich i trzymali broń gotową do strzału. Robotnicy zrozumieli, że kopia sobie grób. Jednak w trakcie tej pracy zdarzyło się coś nieoczekiwane. Ów niemiecki oficer przyjechał na koniu i rozkazał, aby przerwali kopanie dołu. Następnie polecił robotnikom dołączyć do głównej grupy.

Mój dziadek jest przekonany, że widocznie i temu Niemcowi, kiedy szedł na wojnę, matka podarowała krzyżyk lub medalik.

Kowalenko przeżył wojnę i osiedlił się w Białymstoku. Dziadek wspomina, że pewnego dnia, dwadzieścia lat po wojnie Kowalenko odwiedził go w Rajgrodzie. Padli wówczas sobie w ramiona, popłynęły łzy, a Kowalenko powiedział:

- Ty, Polak... ty jesteś dla mnie brat.

Joanna Sobolewska



Mickiewicza, kardynała Stefana Wyszyńskiego, Bolesława Prusa i Uniwersytet Warszawski. Ileż po drodze było sklepów, księgarni, kawiarni, biur i urzędów. Na szerokich chodnikach są sprzedawane kwiaty, pamiątki, bułeczki. W Warszawie jest duży ruch. Ciągłe jeżdżą samochody, tramwaje i autobusy.

Po wyczerpującej wędrówce udaliśmy się do domu. Oli, gdzie odpoczęliśmy trochę i poczyniliśmy przygotowania do teatru.

O godzinie 19.00 byliśmy w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej na sztuce "Straszny dwór" Stanisława Moniuszki. Wspaniały wystrój wnętrza przykuwał moją uwagę. W głównej sali widowiskowej siedziałam na pierwszym balkonie w rzędzie drugim na 21 miejscu. Główną scenę widziałam z góry. Myślę, że każdy chciałby słyszeć tę muzykę i śpiew, obejrzeć stroje wykonawców i dekorację sceny. Wspaniała opera. Momentami nie wszystko rozumiałam, ale doczytałam treść z książki, zakupionej w teatrze przez pana Więckowskiego. Opera zakończyła się o godzinie 22.00. Po 23.00 poszliśmy spać, po dniu niesamowitych przeżyć. Nocowałam u nowo poznanej koleżanki Oli.

Następny dzień, niedzielę, zaczęliśmy od parku wodnego "Agrykola"; tam dołączyła do nas druga koleżanka z Warszawy- Ala. Byłam na basenach w Elku i Mikołajkach, ale basen "Agrykola" to wspaniała przygoda. Jest dużo miejsc do kąpeli, o różnych głębokościach i piękna roślinność. Obok można posiedzieć, coś zjeść i wypić herbatę.

Po kąpeli pojechaliśmy do kina Max na film "Podwodny las". Jest to kino trójwymiarowe, na czas oglądania fil-

mu dostaliśmy okulary. Czulałam się tak, jakbym brała udział w akcji. Momentami przeszywał mnie dreszczyk emocji, zapomniałam, że jestem tylko widz. Oglądać film w takim kinie mogłabym co dnia.

Stamtąd udaliśmy się do kościoła św. Stanisława, gdzie byliśmy na mszy. Następnie dotarliśmy do pomnika księdza Popiełuszki, tam zapaliliśmy znicz. Jest to niezwykły pomnik, składający się z dużych głazów kamiennych, powiązanych grubymi łańcuchami. Symbolizują one męczeństwo duchownego w tych trudnych dla naszego kraju czasach.

To było ostatnie miejsce, które zwiedzaliśmy w Warszawie. Musieliśmy już wracać do domu. Z żalem żegnałam się z nowymi koleżankami Olą i Alą. Mile spędziłam z nimi czas, rozmawialiśmy na różne tematy.

Warszawa wywarła na mnie duże wrażenie. To niesamowite przeżycie widzieć stolicę - to wielka metropolia.

Ze smutkiem odjeżdżałam do domu. Przeżyte emocje wystarczą mi na długo. Dni, które tam spędziłam, zaliczam do najpiękniejszych w moim życiu.

Monika Stryjecka

PS. Chciałabym z całego serca podziękować sponсорom tej wycieczki. Dzięki Państwu przeżyłam najwspanialsze chwile w moim życiu. To niesamowite, oglądać takie miasto, jakim jest Warszawa.

Osobliwie słowa podziękowania kieruję w stronę Pana Wojciecha Więckowskiego. Jest Pan wspaniałym człowiekiem, a zwiedzanie stolicy w Pana towarzystwie to wielka przyjemność.

Wszystkim serdecznie dziękuję.

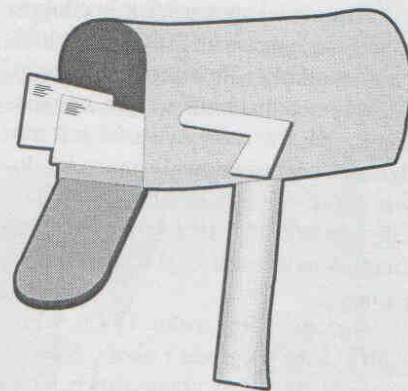
LISTY - OPINIE CZYTELNIKÓW

Ostatnie artykuły prasowe, zamieszczane w „Rajgrodzkich Echach”, jak i w prasie regionalnej wzbudzają zainteresowanie Czytelników. Świadczą o tym polemiki i listy Czytelników. Emocje wzbudzają drażliwe społeczne posunięcia miejscowych władz, a także artykuły prezentujące naszych lokalnych biznesmenów. Niejednokrotnie po wywiadzie z szefami firm przychodzili do nas mieszkańcy Rajgródu i proponowali napisanie „czegoś jeszcze” na temat konkretnej osoby lub zakładu. Tak było po artykule o „Europie”, o przedsiębiorstwie „Raj”, o barze restauracyjnym „Smakosz”... Nasze sugestie napisania własnych odczuć i spostrzeżeń nie były przyjmowane przez dyskutantów. Kilkakrotnie pojawiły się anonimy, których ze zrozumiałych względów nie drukowaliśmy. Inne zamieszczaliśmy w całości, lub skrócone według uznania redakcji, na co pozwala prawo prasowe. Przykładem może tu być protest p. Wiesława Moczydłowskiego, czy chociażby ostatni list, jaki otrzymaliśmy po wydrukowaniu wywiadu z panem Andrzejem Mikulskim. Autorka (imię i nazwi-

ska zastrzeżone do wiadomości redakcji) napisała m. in.: (...) *Pan Mikulski uważa się za bardzo poważnego i kulturalnego człowieka, który mówi, że ceni swoich pracowników. Rzeczywistość jednak jest inna. Ludzie zatrudnieni w tej firmie stracili dawno swoją godność i poszanowanie, są poniżani i co najgorsze – wyzywani bez żadnego powodu i to przez swojego pracodawcę.*

Pan Milulski został nazwany człowiekiem sukcesu. Ten sukces zyskał m. in. dzięki swoim pracownikom, których nigdy nie nagroził. Są tacy ludzie, którzy pracują nawet po 14 godzin dziennie i nadgodziny nigdy nie są wynagradzane. A kiedy szef wysłał w ciągu miesiąca na jeden dzień wolnego, bo, jak twierdzi, nie ma dzisiaj pracy, to i tak zapłacił za ten dzień odliczy od miesięcznej pensji.(...)

Z zasady nie publikujemy tekstów obraźliwych i noszących znamiona donosów do urzędów (np. do Urzędu Skarbowego). Autorów listów i opinii pragniemy poinformować, że są odpowiedzialni za podawane fakty. Adwersarze mają prawo zamieszczenia repliki. Od-



powiedzi muszą być precyzyjne i na temat, nie przekraczające ustawowej objętości.

Mieszkańców gminy Rajgród i wszystkich Czytelników „Rajgrodzkich Ech” informujemy, że mają prawo zamieszczać na łamach naszego pisma własne spostrzeżenia i opinie. Przedstawiciele miejscowych władz, dyrektorzy szkół i instytucji, a także szefowie miejscowych firm mają prawo i obowiązek zamieszczać własne odpowiedzi. Dbając o dotychczasowy charakter naszego pisma Redakcja nie pozwoli na zamieszczanie tzw. „pyskówek”.

REDAKCJA „RE”

ADAMA MAŁYSZA OSTATNIE PRZYPADKI

Wielki mistrz z Adama Małysza
Kto wcześniej o nim słyszał?
Zmiana na stanowisku trenera
Z Czecha Mikeszki na Polaka Tajnera
Zatrudnienie Piotra Fijasa
Dawnego polskiego przestworzy asa
Pierwsze w Kioto skakanie
Biało-czerwono stawili się na nie
Kwalifikacje i wielka draka
Dyskwalifikacja Małysza-Polaka
Konkurs Czterech Skoczni
– sensacja
Wygrywa z Polski rewelacja
Harrachow – narciarskie loty
Adam zdobywa najwyższe noty
Konkurs w Salt Lake City
Małysz tam też jest niepobity
W zawodach w japońskiej
Hakubie
Polak zostaje poddany próbie
Pierwsza seria i upadek
Z pozycji lidera spadek
Martin Schmitt zawody wygrywa

I miano lidera zdobywa.
Podwójne skakanie w Sapporo
Małysz zdobywa punktów sporo
Marzenia Niemców
o zwycięstwie przysły
Dwa razy triumfuje skoczek
z Wisły
W Wilingen na niemieckiej
ziemi
Gospodarze są rozsierzzeni
Adam nadal wysoko punktuje
Coraz większą przewagę zyskuje
W Lahti zbiera się czołówka
światowa
O zwycięstwie Małysza jest mowa
Každy za Polaka palce trzyma
Czy to wielkie napięcie
wytrzyma?
Na ulice cała Polska wyszła
Triumfuje jego rodzinna Wisła
Małysz ma medale mistrzostw świata
Będzie królem na całe lata.

MAREK PONIATOWSKI, BEŁDA

POWSTANIE STYCZNIOWE W PIOSENCE LUDOWEJ ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA I AUGUSTOWSKA c.d.

Obok piosenek, które "żyły" w wielu powstańczych partiach, spotykamy utwory związane tylko z jednym oddziałem. Piosenek tego rodzaju zachowało się niewiele, ze względu na ich mały zasięg. Jedną z nich jest przyśpiewka o Konstantym Ramotowskim - Wawrze. Pamiętnikarz opisał tego bez wątpienia jednego ze zdolniejszych powstańczych dowódców działających w guberni augustowskiej, jako "mężczyznę lat średnich, bruneta, nieco łysego, średniego wzrostu, silnej budowy, świetnego kawalerzystę. Główną jego wadą było to, że lubił zbyt często i wypić, doskonały żołnierz, był jednocześnie smakoszem, otaczał się pieczyńiarzami, woził ze sobą skrzynie z szampanem. W innych warunkach mógł sobie pozwolić, zwłaszcza, że tę swoją wadę okupował rzetelnymi zasługami: znajomością rzemiosła wojskowego i odwagą. W partyzantce, jaką prowadziliśmy, nabyte we Francji, były ciężarem i przeszkodą": trudno zając stanowisko wobec tej charakterystyki. Zniszczeniu uległy pisane w latach siedemdziesiątych wspomnienia Ramotowskiego pt. "Pamiętnik o wojnie partyzanckiej w augustowskim". Podobny los spotykał większość dokumentów, zeznań i relacji uczestników powstania z

partii Wawra. Wydaje się, że opis, choć przesadzony, staje się jednak bardziej wiarygodnym, kiedy oddamy głos piosence, którą śpiewali żołnierze o swoim "starym":

Wawer zawsze wino pije,
Wawer zawsze wino pije
I Moskali dobrze bije,
I Moskali dobrze bije.

A jak Wawer wino wypił,
A jak Wawer wino wypił.
To Moskali tysiąc wybił,
To Moskali tysiąc wybił.

(augustowskie)

Nieodłącznym elementem powstańczej rzeczywistości była śmierć. Zbierała ona swoje żniwo w licznych bitwach i potyczkach. W okolicach Rajgrodu i Augustowa znana była piosenka:

Została Kasieńka
Została nieboga,
A Jaś z szablą w ręku
Jak lew bije wroga.
Oczy jej płakały,
Usteczka żegnały
I płynące łezki Jasieńka
żegnały.

Jasieńko nie wracał,
W domeńku nie powstał,
Bo od ręki wroga
Kulę w głowę dostał
Kasieńka wołała
Nieboga krzyczała
Z wielkiego smuteńku
W łózczeniu skonała.

W twórczości tej pojawiają się również liczne odniesienia do rzeczywistych wydarzeń. Jednym z nich była bitwa w miejscowości Wysokie Mazowieckie. W nocy z 23 na 24 stycznia 1863

roku partia licząca około 400 powstańców pod dowództwem Władysława Cichorskiego zaatakowała stacjonujący tu oddział z 36 pułku kozaków dońskich. Głównym terenem walk był rynek miejski i jego zabudowania, a szczególnie karczma stojąca u wylotu ul. Długiej, w której zabarykadowały się główne siły rosyjskie. Oddział do ataku poderwał powstaniec Dragowski - parobek ze wsi Jabłoń - Dąbrowy, który zginął ugodzony kulą w głowę. Echa bitwy i jej tragicznego dla Dragowskiego końca odnajdujemy w zachowanym fragmencie utworu:

Dragowski krzyczy:
"hurra!"

A jest już w głowie
dziura (Wysokie
Mazowieckie)

Równie dramatycznie, ale w innych okolicznościach zakończył swoje życie Antoni Wolski - Miecz. Ten 27 letni odznaczający się wielką odwagą i oddaniem powstaniu żołnierz po wielomiesięcznej kampanii schronił się na czas zimy w zaborze pruskim. W lutym następnego roku na czele własnego oddziału przeszedł w łomżyńskie. Stoczył bitwy pod Porytem, Kuziami i Gątarzami. Jednak wobec przeważającej siły wojsk rosyjskich wycofał się ponownie do Prus, gdzie został pojmany i uwięziony w Jansborgu. W czerwcu odstawiono

go do komory celnej w Wincencie, skąd pod eskortą już oddziału rosyjskiego przewieziono do wsi Gątarze i wyrokiem sądu doraźnego skazano na śmierć. Egzekucję wykonano 21.06.1864 r. Według tradycji skazańcowi kazano zdjąć wierzchnie ubranie, które ten polecił sprzedać, a pieniądze oddać ubogim. Włożono na niego białą koszulę z kapturem na głowę, posadzono na stolku, a rękawy koszuli przywiązano do wbitego w ziemię słupa. Wyrok odczytał major Nasielski - Polak w służbie rosyjskiej. Pluton złożony z 12 żołnierzy oddał salwę ... Wolski "złamał się, a z pleców buchnęła krew". Po egzekucji odwiązano skazańcowi rękawy i pomimo prośby spełniającego ostatnią posługę księdza, aby "Wolski oddał duszę Bogu" natychmiast zakopano. Ludowy poeta utrwalił to wydarzenie w słowach:
Oj pod Gątarzami
Była bójka noc całą
A powstańcy odeszli
Jak im prochu nie sta-
ło..

Oj leży tam pułkownik
W polu pod drzewami
Co zginął od Moskali
Zabity kulami

Oj módlmy się za niego
Pułkownika Wolskiego.

Chronologicznie
dużo wcześniej - bo

cd na str. 16

POWSTANIE STYCZNIOWE W PIOSENCE LUDOWEJ ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA I AUGUSTOWSKA c.d.

cd ze str. 15

23.03.1863 r. miała miejsce utarczka pod Nowogrodem. Ścigany od kilku dni przez Rosjan około 200 osobowy oddział powstańczy dowodzony przez wspomnianego już Konstantego Ramotowskiego doszedł o świcie do granic miasta. Aby oderwać się od awangardy przeciwnika,

"Wawer" polecił spalić most. Po przejściu całej partii wraz z taborami na drugi brzeg Narwi, rozlano przygotowaną wcześniej smołę, którą zapalono. Kozacy, którzy pojawili się niedługo potem, próbowali zmusić ludność wypędzoną z kościoła (była Niedziela Palmowa), do gaszenia ognia, ale było już za późno. Wywiązała się strze-

lanina, która jednak ze względu na zbyt dużą odległość, nie spowodowała żadnych strat. O wydarzeniach tych śpiewano:

A pod Nowogrodem, na
Wojskiem, na Smugu,
Była strzelanina żołnierzy
znad Buga.

Ogień bucha z mostu,
Moskale strzelają,
A biedne powstańce w
puszczę uciekają.

Początek powstania w guberni augustowskiej to była jesień 1863 roku. Wtedy to bowiem gubernia została przekazana pod zarząd Michała Murawiewa i stała się - jako bodaj jedyna w Królestwie obszarem działania najbardziej krwawego wielkorządcy tych czasów oraz obiektem rusefikacyjnych dążeń, zmierzających do wcielenia jej terytorium na stałe do Rosji. Z chwilą objęcia całej Guberni przez "Wiesziaciela" została ona podzielona na dwa oddziały wojenne: suwalski i łomżyński, nad którymi zarządy wojenne objęli odpowiednio Jakow, Balkanow i Mikołaj Ganecki. Rozpoczęły się liczne aresztowania, egzekucje, zsyłki i inne formy represji. W zachowanych tekstach odnajdujemy liczne wspomnienia o tych aktach terroru. We jednej z piosenek pochodzącej z łomżyńskiego, choć znanej także w innych rejonach guberni, dają się słyszeć echa wcielenia młodych powstańców w "Soldaty":

Czerwona roza zakściiała
I

W ogrodzie, w ogrodzie
I zapłakali młodzi rekruci

W pochodzie, w pochodzie.

Powstańcza piosenka ludowa uległa nieomal całkowicie zapomnieniu. Dawniej wykonywana powszechnie, dzisiaj jej teksty możemy odnaleźć jedynie na pożółkłych, naruszonych zębem czasu kartach nie-licznych gazet i książek

Opracował
JAROSŁAW
MARCZAK

WALNE ZEBRANIE FOTARTU

W dniu 11 lutego 2001 roku w sali kominkowej TMR odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Twórczego Klubu Fotograficznego FOTART w Rajgrodzie. Jak podkreślił prezes Janusz Karwowski, po publikacji artykułu o działalności Klubu w „Fotokurierze” wzrosło zainteresowanie tym stowarzyszeniem. Kilku fotografów z terenu całej Polski zadeklarowało swą przynależność do Fotartu.

W roku 2000 Klub Fotograficzny Fotart zorganizował trzy wystawy w sali kominkowej, gdzie mieści się galeria. Członkowie Fotartu wystawiali swe prace na licznych wystawach krajowych i zagranicznych. Szczególną aktywność przejawiał Adam Zackiewicz, który za fotografie, wysłane do Japonii otrzymał złoty medal. Dwa zdjęcia prezentujące Rajgród Janusza Karwowskiego i dwa zdjęcia prezentujące Grajewo Adama Zackiewicza zostały zawarte w albumie fotograficznym „Krainy Podlasia” wydanym przez Regionalną Agencję Restrukturyzacji „Odnowa”

Wrocławskie Towarzystwo Fotograficzne, z którym współpracuje Fotart, przygotowało wystawę prac swych członków w Tajwanie. Wśród licznych zdjęć znalazło się kilka prac Janusza Karwowskiego przedstawiających Rajgród i okolice. Zostały one opublikowane w magazynie fotograficznym wydawanym przez stowarzyszenie fotografów z Taipei.

W roku 2001 członkowie Fotartu zorganizują cztery wystawy fotograficzne oraz Międzynarodowy Plener Fotograficzny – Rajgród i Okolice, który przewidziany jest w czerwcu br.

J.S.

WSPÓLDZIAŁANIE NKWD, ABWEHRY I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

c.d cz. IX

3.1. Dalsza antypolska propaganda

Prowadzona była w prasie sowieckiej oraz przez prasę komunistyczną w wielu krajach, inspirowaną przez Komintern.

Podstawowym tematem tej prasy były:

- niesprawiedliwe granice Polski, które oddzielały Białorusinów, Ukraińców i Niemców od ich narodowych republik sąsiadujących z Polską;
- polityka rządu polskiego zmierzająca do wynarodowienia tych mniejszości narodowych;
- przygotowywanie przez Polskę wojny przeciwko ZSRR.

Nie było żadnego posiedzenie Ligi Narodów w Genewie, na którym delegacja sowiecka nie atakowałaby Polski, jako uciążliwego sąsiada. Ten antypolski ton komunistycznej prasy sowieckiej i międzynarodowej trwał aż do wybuchu II wojny światowej.

Propaganda sowiecka zasilana złotem i zrabowanymi carskimi i magnaterii rosyjskiej kosztownościami, dawała rezultaty, w kręgach nie tylko polityków Zachodniej Europy, ale i wśród intelektualistów. Szczególnie intelektualiści francuscy i angielscy i spore odłamy młodzieży studiującej na wyższych uczelniach w krajach zachodnich była zafascynowana rosyjskim komunizmem. W latach 1923-24 powstały w Anglii Francji pierwsze towarzystwa przyjaciół Rosji Radzieckiej. Wśród członków tych towarzystw byli wybitni komuniści, oraz tacy naukowcy jak: Albert Einstein, i tacy humaniści jak Rabindranath Tagore, Romain Rolland i noblista George Bernard Shaw, oraz wielu innych. Wszyscy oni wiedząc o zbrodniach Stalina dali się wziąć na lep sowieckiej propagandy. Podróżowali do Moskwy jak do Mekki. Wszędzie byli przyjmowani i fetowani na ucztach. Nie-

którym z nich wypłacano ogromne honoraria za ich dzieła drukowane w ZSRR. Widzieli tylko to, co chcieli im pokazać i to pokazać z jak najlepszej strony. Powracali ci „wycieczkowicze” do swoich krajów: pisali i mówili z zachwytem o ZSRR. Świat ciągle oczekuje na pełną odpowiedź tego szaleństwa najwybitniejszych umysłów swojej epoki. Polska oskarżona przez Moskwę o wszystkie krzywdy uczynione Rosji i szykująca rzekomo krucjatę przeciwko pierwszemu państwu socjalistycznemu nie miała żadnych szans na „nawrócenie” owych intelektualistów na właściwą drogę.

3.2. Szpiegostwo i dywersja jako oręż Moskwy w walce z Polską

Do Polski przekradali się przez zieloną granicę pełną niepokojów agenci NKWD siejąc zamęt na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej. Dokonywano napadów na posterunki policji, podpalano obiekty państwowe, wysadzano mosty itp. Zmusiło to władze centralne w Warszawie do zastąpienia Straży Granicznej na wschodniej granicy Polski wojskowymi formacjami ochrony tejże granicy – Korpusem Ochrony Pogranicza., który zaprowadził na terenach wschodnich pożądaną spokój. Jednym z ojców wojskowego terroryzmu był pułkownik IV Oddziału Szt. Gen. Armii Czerwonej płk Starinow, a pułkownik NKWD Waupszarow aż ok. 1926 roku dowodził oddziałami terrorystów na wschodnich obszarach Polski. NKWD werboowało tajnych agentów do prowadzenia wywiadu na rzecz Rosji Sowieckiej. Do Szkoły wojskowej Komunistycznej Partii Polski w Moskwie werbowano przyszłych polskich dywersantów, sabotażystów i szpiegów, którzy na sygnał z Rosji mieli współpracować z Armią Czerwoną w jej operacjach przeciwko Polsce. Szkoła ta była kierowana przez sowieckich szta-

bowców. Wykładano tam zasady walk ulicznych, taktykę działań na polu małych oddziałów partyzanczkich, technikę minowania obiektów o znaczeniu wojskowym, sporządzania materiałów wybuchowych, posługiwanie się środkami łączności radiowej itp. W KPP działającej w kraju zorganizowano obwody wojskowe pokrywające się z obwodami partyjnymi. Te obwody wojskowe zwane „wojskówkami” były agenturą wywiadu wojskowego Rosji Sowieckiej. Na czele tych obwodów wojskowych stawiano absolwentów wspomnianej szkoły wojskowej w Moskwie. W Warszawie powstał Centralny Wydział Wojskowy KPP, który koordynował pracę obwodów wojskowych i stawał im zadania, opracowywał szpiegowskie materiały zebrane przez „wojskówki” i w ustalonym trybie dostarczał do Moskwy. Jednym z pierwszych członków Centralnego Wydziału Wojskowego był piotr Maur (autentyczny robotnik) ps. „Pietrek” przerzucony do Polski po ukończeniu szkoły moskiewskiej. Kierownikiem owej szkoły KPP w Moskwie był Polak z pochodzenia, wysokiej rangi funkcjonariusz NKWD, pracujący w IV Oddziale Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, Stefan Żbikowski, którego już poznaliśmy. Stefan Żbikowski przerzucony został do Polski, zaopatrzonego w wiarygodne dokumenty i przez pewien czas był członkiem Komitetu Centralnego KPP – prawdopodobnie jako ekspert i doradca Centralnego Wydziału Wojskowego. Wywiad Sowiecki był bardzo zainteresowany stanem i możliwościami systemu obronnego Polski. Żbikowski był wtajemniczony w spisek wywiadów Rosji i Niemiec przeciwko Polsce, jaki powstał po układzie w Rapallo.

płk w st. spocz. dr Jan Orzechowski

FERIE ZIMOWE W DOMU KULTURY W RAJGRODZIE - 2001 ROKU (22. 01, 24.01, 25.01, 29.01, 30.01, 31.01 1.02)

- „Taniec, zabawa, teatr”:

W tych dniach odbywały się zajęcia taneczne i teatralne, którym towarzyszyły gry, konkursy i zabawy ph. „Z kukiełką za pan brat”- wykorzystywanie lalek do zabawy

- przygotowywanie się grup tanecznych do balu przebierańców - zajęcia prowadziła: st instr. Eliza Bacztub, st. instr. Barbara Małgorzata Gajdzińska.

23.01, 25.01, 1.02

- „Rysujemy, malujemy”:-

W tych dniach odbywały się zajęcia plastyczne o tematyce zimowej: „Na jaką zimę czekają dzieci?”- malowanie techniką „mokre w mokrym”

- „Z górki na pazurki”- malowanie postaci w ruchu

- „Rajgród zimą”- zabawa z masą solną / wyk. wystawki/ - zajęcia prowadziła.- st. instr. Barbara -Małgorzata Gajdzińska.

25.01, 30.01

- „Czary- mary na drutach”- robótki ręczne-

Spotkania dzieci i młodzieży ze szkół średnich – zajęcia prowadziła - st. instr. B.M Gajdzińska

23.01, 30.02

- „Spotkania z muzyką”- wspólne muzykowanie uczniów ze Szkoły Muzycznej w Rajgrodzie:

- popisy solowe



- przygotowywanie się do koncertu kolęd

- zajęcia prow.- dyr. Wiesław Gajdziński

25.01, 1.02

- „Poznajemy tajniki orkiestry dętej”- / Instrumentoznawstwo/ - poznawanie instrumentów muzycznych w czasie prób orkiestry dętej / Spotkanie dzieci, młodzieży i dorosłych/

- zajęcia prow.- dyr. Wiesław Gajdziński

23.01, 24.01, 30.01, 1.02

- „Gimnastyka przy muzyce”- /areobic/ – zajęcia z dziećmi i młodzieżą szkół średnich i dorosłymi/

- zajęcia prow.- st. instruktor Eliza Bacztub

26.01

- Turniej tenisa stołowego o Puchar Dyrektora Domu Kultury w Rajgrodzie

zwycięzcy:

1. miejsce Wojciech Piotrowski

2. miejsce- Radosław Kłos

3. miejsce – Bogusław Dąbrowski

zwycięzcy - kategoria dzieci

1. miejsce- Artur Konwiego

2. miejsce- Sebastian Samsel

3. miejsce- Maciej Chmielewski

Sędziował Maciej Bartosz Gajdziński

Turniej prowadził dyr.- Wiesław Gajdziński

29.01

- „Jak fajnie bawić- się ciastem”- z produktów przyniesionych z domu, dzieci robiły makowe ciasteczka. Różnorodne kształty zabawne figurki, cieszyły nie tylko oczy, ale również bardzo smakowały przy wspólnym poczęstunku przy herbatce

Dzieci i pracownicy Domu Kultury dziękują bardzo panom Nerkowskim właścicielom Piekarni w Rajgrodzie, którzy pomagali wypiec ciasteczka.

- zajęcia prowadziła st. instr. Eliza Bacztub, st. instr. Barbara Małgorzata Gajdzińska, prac. gospod. – Halina Kucharska



GMINNA KOMISJA DS. PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

ogłasza
cykl konkursowy o tematyce antyalkoholowej:

NIE TRUJ SIĘ!

Dwuetapowy konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych i gimnazjum z gminy Rajgród, nauczycieli i rodziców

I etap przewidziany jest w terminie od 5 lutego do 30 kwietnia 2001 r. ; w trakcie jego realizacji w każdej szkole w ramach profilaktyki antyalkoholowej odbędą się:

- konkursy plastyczne skierowane do uczniów;
- pogadanki i dyskusje organizowane przez wychowawców;
- prelekcje nauczycieli podczas spotkań z rodzicami;
- prezentacje gazetek klasowych i szkolnych opracowanych przez uczniów.

II etap będzie miał charakter ogólnogminny i odbędzie się w jedną z niedziel w drugiej połowie maja lub w pierwszej połowie czerwca 2001 r.; w wybranej szkole (szkołę wybierze Gminna Komisja) przewiduje się zorganizowanie turnieju ogólnoszkolnego w ramach którego:

- reprezentacje społeczności szkolnych (uczniowie, nauczyciele, rodzice) muszą wykazać się znajomością tematyki antyalkoholowej;
- reprezentacje szkolne mogą przedstawić scenki rodzajowe nawiązujące do w.w. tematyki;
- reprezentacje szkolne mają przekonać Komisję o skuteczności podjętych działań w zakresie profilaktyki antyalkoholowej;
- przewiduje się również rozgrywki sportowe .

GMINNA KOMISJA PRZEWIDZIAŁA ATRAKCYJNE NAGRODY!!!



Dekoracje w Gimnazjum w Rajgrodzie w związku z konkursem Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



27.01, 3.02

- Zabawa w bieli"- dyskoteki w zimowej scenarii dla dzieci i młodzieży

31.01

- „Wieczór poezji i kołęd”. - prezentacja poezji ks. Arkadiusza Paciorko ze zbioru „ Ciche dialogi”, księdzu towarzyszyły dzieci ze szkoły muzycznej w Rajgrodzie.

2.02

- Karnawałowy bal przebierańców pt. „ Bał u bałwanka”
- Spektakl teatralny w wyk. Grupy teatralnej „ Kukły” z Domu Kultury w Rajgrodzie pt. „ Spotkanie dzieci z bałwankiem”.

- Udział grupy tanecznej w spektaklu teatralnym
 - Bajkowa Bajkoteca"- forma zabawy prowadzona przez pracowników Domu Kultury z udziałem dzieci i młodzieży
 - Konkurs na strój
 - Koncert zespołu „ Ragit” z Domu Kultury w Rajgrodzie
 - Poczęstunek: pączek + napój
- Nagrody na bal ufundowali :

Właściciele sklepów wielobranżowych w Rajgrodzie: państwo Miliszewscy, państwo Szulcowie, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu oraz Dom Kultury w Rajgrodzie

Książeczki do zabawy ufundowała Biblioteka Samorządowa w Rajgrodzie

W jury zasiadły: Panie: Barbara Janowska, Maria Fliszewska

30.01

5 Turniej Piłki Nożnej o Puchar dyrektora Domu Kultury w Rajgrodzie. / gra stolikowa parami/

Zwycięzcy:

Kategoria dorosłych

1. miejsce Artur Kuczewski

2. miejsce- Piotr Murawski

Sędziował dyrektor Wiesław Gajdziński

Kategoria dzieci:

1. miejsce- Kamil Bacztub, Artur Konwigo

2 . miejsce –Kamila Noruk, Ania Chmielewska

3. miejsce - Bartosz Nowicki, Ola Jańska

Sędziował: Maciej Bartosz Gajdziński

WIECZÓR AUTORSKI

W dniu 31 stycznia 2001 roku w Domu Kultury w Rajgrodzie odbył się wieczór autorski ks. Arkadiusza Paciorko. Utwory poetyckie recytowane przez autora przeplatane były występami uczniów z rajgrodzkiej filii Społecznej Szkoły Muzycznej w Grajewie prowadzonej przez dyr. Wiesława Gajdzińskiego. W repertuarze dzieci grających na organach elektrycznych, akordeonie i klawercie znalazły się wyłącznie kolędy i pastorałki.

Ks. Arkadiusz Paciorko o swej poezji powiedział: "W poezji, którą piszę, inspiruje mnie człowiek, jego radości i smutki, jego różne zachowania, a przede wszystkim nasza droga do Boga. Jaka ona jest? Staram się to w moich wierszach, lepiej lub gorzej, wyrazić."

Uczestnicy spotkania mogli nabyć tomik poezji "Ciche dialogi" autorstwa ks. Arkadiusza Paciorko i uzyskać stosowny wpis z autografem autora.

J.S.



Ks. Arkadiusz Paciorko

i nic innego
nie pozostało
zasnąć na chwilę
aby ciało odpoczęło
po nieudanej godzinie
życia

Dowspuda 1985 r.

Dzieciństwo
Rodzicom

w świątyni moich słów
prowadzę dialogi
próbując rozmawiać
o podstawowych prawdach
i dzieciństwie beztrosko spędzonym
najbardziej jednak
lubię mówić o Tobie
przypominam
pierwsze wędrówki do Kościoła
kiedy wtulony w ramionach mamy
rozpoznawałem z tłumu
śpiew taty

Suwałki 1996



RAJGRÓD W STAREJ FOTOGRAFII

Prezentujemy trzecie z kolei, z sześciu przekazanych nam przez p. Donatę Godlewską, zdjęcie Rajgrodu z okresu I wojny światowej. Na zdjęciu widzimy Rajgród, wjeżdżając od strony Augustowa.

Zwracamy się z apelem o przekazanie lub udostępnienie nam starych fotografii. Przygotowujemy specjalne wydanie albumu, w którym zawarte zostaną stare zdjęcia Rajgrodu, wsi wchodzących w skład gminy Rajgród, jak też mieszkańców tej miejscowości.

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska
Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziowski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037

WIECZÓR AUTORSKI

W dniu 31 stycznia 2001 roku w Domu Kultury w Rajgrodzie odbył się wieczór autorski ks. Arkadiusza Paciorko. Utwory poetyckie recytowane przez autora przeplatane były występami uczniów z rajgrodzkiej filii Społecznej Szkoły Muzycznej w Grajewie prowadzonej przez dyr. Wiesława Gajdzińskiego. W repertuarze dzieci grających na organach elektrycznych, akordeonie i klawirze znalazły się wyłącznie kolędy i pastorałki.

Ks. Arkadiusz Paciorko o swej poezji powiedział: "W poezji, którą piszę, inspiruje mnie człowiek, jego radości i smutki, jego różne zachowania, a przede wszystkim nasza droga do Boga. Jaka ona jest? Staram się to w moich wierszach, lepiej lub gorzej, wyrazić."

Uczestnicy spotkania mogli nabyć tomik poezji "Ciche dialogi" autorstwa ks. Arkadiusza Paciorko i uzyskać stosowny wpis z autografem autora.

J.S.



Ks. Arkadiusz Paciorko

i nie innego
nie pozostało
zasnąć na chwilę
aby ciało odpoczęło
po nieudanej godzinie
życia

Dowspuda 1985 r.

Dzieciństwo
Rodzicom

w świątyni moich słów
prowadzę dialogi
próbując rozmawiać
o podstawowych prawdach
i dzieciństwie beztrudnym
najbardziej jednak
lubię mówić o Tobie
przypominam
pierwsze wędrówki do Kościoła
kiedy wtulony w ramionach mamy
rozpoznawałem z tłumu
śpiew taty

Suwalki 1996



RAJGRÓD W STAREJ FOTOGRAFII

Prezentujemy trzecią z kolei, z sześciu przekazanych nam przez p. Donatę Godlewską, zdjęcie Rajgrodu z okresu I wojny światowej. Na zdjęciu widzimy Rajgród, wjeżdżając od strony Augustowa.

Zwracamy się z apelem o przekazanie lub udostępnienie nam starych fotografii. Przygotowujemy specjalne wydanie albumowe, w którym zawarte zostaną stare zdjęcia Rajgrodu, wsi wchodzących w skład gminy Rajgród, jak też mieszkańców tej miejscowości.

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska
Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037